Po Konfiskacie nakład drugi

Cena Nr 312 (5931) WARSZAWA, PIĄTEK 31 SIERPNIA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Ostrożnie z jednolitym frontem!

Porozumienie socjalistów i komunistów francuskich stało się początkiem nowej akcji komunistycznej w innych krajach na rzecz jednolitego frontu. Komuniści mogą teraz powoływać się na przykład francuski i posługiwać się nim jako argumentem na swoją korzyść.

Powinniśmy jednak pamiętać, że porozumienie francuskie jest tylko połowiczne. nie obejmuje bowiem dotąd związków zawodowych, a w sprawach politycznych dotyczy narazie tylko walki z faszyzmem i akcji o uwolnienie więźniów politycznych faszyzmu. Czy to częściowe porozumienie przyniesie pożądane wyniki, przekonamy się po pewnym czasie.

Ale wyjaśniliśmy już, że wspólny front we Francji doszedł do skutku dzięki specjalnym warunkom francuskim, dzieki silnemu parciu „dołów" komunistycznych, a przedewszystkiem — ze względu na żywotny interes Rosji, zagrożonej przez Japonję.

Oczywista, ten wzgląd na Rosję może podyktować Kominternowi radykalną zmianę kursu i w innych krajach. Ale narazie niebezpieczeństwo japońskie nie jest jeszcze tak bezpośrednie, a z drugiej strony nie każdy kraj ma dla Rosji takie znaczenie co Francja, by Komintern poszedł wszędzie szczerze na jednolity front z socjalistami.

Zastrzegamy się przytem, że i co do Francji zachowujemy się z dużą rezerwą, a jeżeli przypuszczamy, że tam komuniści postępują szczerze, to tylko dlatego, że działają **pod przymusem** okoliczności zewnętrznych i wewnętrznych, o których wspominaliśmy.

Mamy tedy wszelkie powody traktować nową kampanję komunistyczną na rzecz jednolitego frontu **z całą ostrożnością,** jakiej nauczyły nas dotychczasowe dzieje tego hasła. Pamiętajmy, że komuniści rzucili to hasło już przeszło 10 lat temu, właśnie po tem, jak **rozbili** socjalistyczne partje w szeregu państw i niektóre związki zawodowe.

„Jednolity front" miał dokonać tego, czego nie udało się osiągnąć „atakiem frontowym" na organizacje socjalistyczne i klasowe.

A ostrożność nasza przejdzie **w nieufność i opór,** gdy spojrzymy, jak komuniści rozumieją „jednolity front" tam, gdzie on narzuca się sam przez się, mianowicie w Niemczech i w Austrji.

W ostatnim numerze (z 5 b. m.) organu Kominternu, wychodzącego zagranicą, w artykule o jednolitym froncie w Niemczech czytamy co następuje:

„Nastał dla nas najstosowniejszy moment, by **zbliżyć się do robotników socjalistycznych i pomóc im do znalezienia drogi do komunizmu.** Dlatego Komunistyczna Partja Niemiec musi w szerokim zakresie zastosować taktykę jednolitego frontu, musi organizacjom socjalistycznym proponować wspólną walkę z faszyzmem i w miarę zbliżania się do nich zalecać linję **zjednoczenia na podstawie programu i taktyki Międzynarodówki Komunistycznej".**

Bez obsłonek! Komuniści w dalszym ciągu traktują hasło jednolitego frontu jako manewr do pozyskania robotników socjalistycznych dla komunizmu. Nie chodzi im o pokonanie wspólnym wysiłkiem, wspólnego wroga, lecz o oderwanie robotników od socjalizmu i wciąganie do komunizmu.

Organ Kominternu nadal nazywa socjalizm i faszyzm bliźniętami, nadal podtrzymuje, że socjalizm jest główną podporą społeczną (!) burżuazji, ale doradza ostrożniejszą taktykę wobec nielegalnych organizacji socjalistycznych w Niemczech, które przecież pracują w tych samych warunkach co komuniści. Należy szerzyć nienawiść do całego ruchu socjalistycznego i jego wodzów, ale oszczędzać masy.

Tak samo postępują komuniści austrjaccy. Wobec tego, że socjaliści austrjaccy zmienili nazwę i nazywają siebie rewolucyjnymi socjalistami, komuniści głoszą, że socjalna demokracja austrjacka przestała istnieć, że istnieją tylko oni, komuniści, i różne grupy socjalistyczne. I w Austrji „jednolity front" zmierza do tego, by socjalistów odciągnąć od własnej partji i Międzynarodówki Socjalistycznej. a zjednać dla Moskwy. To się u nich nazywa „paktem nieagresji!"

Ba! Nawet akcję na rzecz uwolnienia swoich więźniów komuniści wyzyskują do celów partyjnych. Wspomniany organ Kominternu pisze wyraźnie:

„Gdy szerokie masy robotników socjalistycznych podejmują walkę o uwolnienie przywódców ruchu komunistycznego. tow. Dimitrowa i Thälmanna, to znaczy to, że one i nadal słuchać będą słów naszych przywódców i pójdą za nimi. Walka o uwolnienie tow. Thälmanna jest zupełnie tak samo jak walka o uwolnienie tow. Dimitrowa — **walką o zdobycie nowych szerokich mas robotniczych, o pozyskanie ich dla nas".**

Komintern pragnie więc **wyzyskać klęskę robotników w Niemczech i Austrji** dla swoich celów partyjnych. Komintern chce wzmocnić swe rozrzedzone. słabiutkie w Europie zachodniej szeregi akcją na rzecz uwolnienia przywódców komunistcznych. Są to więc te same, od tylu lat dobrze znane manewry, wymierzone przeciw socjalizmowi. Komuniści zmieniają tylko nieco taktykę, robią ją bardziej **giętką i podatną** na warunki dzisiejsze, wyzyskują tkwiące w każdym uświadomionym robotniku uczucie solidarności i pragnienie jedności, jego ciężką sytuację materjalną i t. d. Gotowi iść na różne ustępstwa i przyjąć różne warunki socjalistów, byle mieć ich we wspólnym froncie i tą drogą łatwiej operować na rzecz komunizmu.

Sprawa jednolitego frontu nie jest prosta. Inaczej przedstawia się ona w krajach demokracji. inaczej w krajach faszystowskich, jeszcze inaczej w krajach półfaszystowskich, jak Polska. Do sprawy tej trzeba podejść ostrożnie, rozważyć spokojnie wszelkie za i przeciw, a później dopiero rozstrzygać. W żadnym razie nie wolno jej traktować pod wpływem namiętności czy chwilowych porywów.

Wierzymy, że jednolity front nastąpi. Zależy on przedewszystkiem od sytuacji międzynarodowej, od sytuacji Rosji sowieckiej. Narazie jednolity front może dojść do skutku w tym lub innym kraju, w tej lub innej akcji poszczególnej. O jednolitej akcji **socjalizmu i komunizmu w szerszym zakresie narazie mowy być nie może.**

Nie z naszej winy. (jmb.).

Olbrzymi strajk w Ameryce

800 tys. robotników w akcji

Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy Green wygłosił przemówienie przez radjo, w którem zsolidaryzował się z projektem strajku robotników przemysłu włókienniczego.

Strajk ten ma objąć 800.000 robotnipracy w przemyśle bawełnianym nie speł pracy w przemyle bawełnianym nie spełnił pokładanych nadziei.

Liczba zatrudnionych nie zwiększyła się, a zarobki robotników nie podniosły się.

Stanowisko robotników włókienniczych jest uzasadnione.

Zwycięstwo Uptona Sinclair'a

Znany powieściopisarz Upton Sinclair, który występował jako kandydat demokratów na stanowisko gubernatora Kalifornji, zdobył największą notowaną dotychczas przez demokratów liczbę głosów, a mianowicie 310.952.

Przemawiając po wyborach w Los Angeles przez radio Upton Sinclair oświadczył, iż kapitalizm zanika na świecie i że należy znaleść coś innego, co mogłoby zająć jego miejsce. (PAT).

Trzeci dzień Challenge

Walka o punkty na Komisji Sportowej

Wczoraj na lotnisku Mokotowskiem zakończono definitywnie ważenie samolotów. Po drugiem ważeniu samoloty niemieckie były w dalszym ciągu za ciężkie, dopiero trzecie ważenie było pomyślne dla Niemców.

Po kontroli i znakowaniu części niewymiennych samolotów przystąpiono do dalszych prób. Wszystkie samoloty zostały poddane drobiazgowemu przeglądowi.

Ważniejsze własności samolotu przy tej ocenie są punktowane. M. in. samoloty otrzymają punkty za dobrą widoczność z kabiny, za urządzenia bezpieczeństwa. przeciwgazowe i ratunkowe, za konstrukcję metalową samolotu, za odpowiednie urządzenie dla zapewnienia bezpieczeństwa lotu, za silnik odpowiadający pewnym warunkom przewidzianym regulaminem, za przejrzystość rozmieszczenia przyrządów pokładowych, za wygodne urządzenia kabiny, za ułatwienie w sterowaniu samolotu, za odpowiednie urządzenie miejsc dla załogi i pasażerów i t. d.

W nocy odbywała się ocena widoczności w specjalnie urządzonym hangarze. Podłoga, sufit i ściany tego hangaru wymalowane były w trójkąt i pasy. Na pierwszy ogień poszedł samolot „R. W. D.-9". Komisja postanowiła bowiem zbadać samoloty według typów. uznając, że stwierdzenie stopnia widoczności dla jednego samolotu danego typu jest obowiązująca dla innych samolotów tegoż typu. Podczas tej próby wynikły bardzo poważne komplikacje. Mianowicie powstała różnica zdań na temat zasady samej oceny. Jak wiadomo, ocena widoczności polega na tem, że na miejscu pasażera ustawia się manekin, który zamiast głowy posiada żarówkę. Kieruje się światło tej żarówki w rozmaite strony hangaru i oblicza się ilość trójkątów oraz figur geometrycznych. na które pada światło tej żarówki. Im więcej można oświecić takich trójkątów z samolotu, tem lepsza jest widoczność.

Regulamin uprzywilejowywał w pewnym stopniu samoloty, pasiadające cztery miejsca, po dwa obok siebie, Tak właśnie urządzona jest kabina „RWD.". Włosi podczas próby widoczności z miejsca pilota zażądali, by obok pilota posadzono manekin pasażera, twierdząc, że manekin ten przeszkadzać będzie pilotowi do dobrej widoczności. Nasi konstruktorzy zgodzili się na to, posadzono manekin pasażera, ale wobec tego, że siedzenie to jest przesuwalne, więc siedzenie odsunięto wtył i manekin pasażera bynajmniej nie zmniejszał widoczności z miejsca pilota. Wówczas zaprotestowali niemcy i włosi razem, dowodząc, że tak nie wolno robić, że trzeba żeby pilot siedział osobno.

Pozatem wynikły trudności przy ocenie widoczności w górę i w dół. Różnica polega na tem, że samoloty niemieckie, włoskie i polskie „PZL" są dolnopłatami i widzialność z nich jest lepsza w górę. Natomiast „RWD" są to górnopłaty i widzialność z nich jest lepsza w dół. Do porozumienia w tej sprawie nie doszło i komisja techniczna ustala obecnie nowe zasady dla próby.

***

Wczoraj przybyli z Francji w charakterze obserwatorów na Międzynarodowe Zawody Lotnicze do Warszawy p. Alirschauer, naczelny inżynier wojskowy lotnictwa francuskiego i Ricard, inżynier konstruktor firmy Candron. Pozatem przybyli lotnicy francuscy, którzy mieli brać udział w zawodach, pp. M. Detroyat i Gerard Roger. Francuzi twierdzą, że tylko niewykończenie na czas samolotów zmusiło ich do wycofania sie z turnieju.

Redukcja księży w Meksyku

Z Mexico City donoszą, że parlament stanu Morelos przyjął projekt ustawy, mocą której jeden duchowny katolicki będzie przypadał na 75.000 ludności.

W ten sposób część księży, pracujących na terytorjum stanu będzie musiało opuścić swe placówki.

Przyjęta ustawa jest o wiele ostrzejsza, aniżeli ustawa związkowa dla całego Meksyku, która przewiduje na 50.000 mieszkańców jednego duchownego katolickiego. W stanie Morelos tendencje antykatolickie były zawsze bardzo silne.

(ATE).

Coraz groźniejsza sytuacja na Dalekim Wschodzie

Koncentracja wojsk

Piszą nam z zagranicy:

Na Dalekim Wschodzie sytuacja staje się coraz bardziej naprężona. Zarówno po stronie japońskiej, jak i sowieckiej, dokonywane są przegrupowania wojsk. Armja sowiecka koncentruje się w rejonie Chabarowsk — Nikolsk — Ussuryjsk — Władywostok. Liczne transporty wojskowe idą przez Irkuck do Wierchnie Udinska. Masy kawalerji zgrupowane są w okolicach Kiachty. Do Urgi, stolicy Mongolji, przybyło 80 oficerów sztabu generalnego czerwonej armji.

Szpitale wojskowe i fortyfikacje

„Daily Telegraph" donosi za pośrednictwem swego specjalnego korespondenta z Dalekiego Wschodu, że na granicy mandużursko - sowieckiej czynione są gwałtowne przygotowania wojenne. Na terytorjum Mandżurji stawiane są zasieki z drutu kolczastego, oraz gniazda dla karabinów maszynowych. W Charbinie i Cicikarze przygotowano wielkie lazarety polowe.

Pasażerowie, przybywający z Władywostoku ,opowiadają o przygotowaniach wojennych. We Władywostoku prowadzone są roboty fortyfikacyjne zarówno od strony morza, jak i od strony lądu. W mieście urządza się podziemne schrony przeciwlotnicze.

Nowe armaty

Dzienniki praskie donoszą, że już ukończono rokowania między rządem sowieckim a zakładami Skody w sprawie zamówień rosyjskich na dostawę dużej ilości armat dla czerwonej armji.

Zaniepokojenie w Ameryce

Prasa amerykańska dużo miejsca poświęca sprawie zaostrzającego się konfliktu między Rosją i Japonją. Politycy zwracają uwagę na fakt, że suma, stanowiąca różnicę między tem co żądają Sowiety za kolej wschodnio - chińską, a tem, co ofiarowuje Mandżurja, jest bardzo nieznaczna i stanowi mniej, niż kosztować będzie jeden dzień wojny.

Prowokacje Japonji

Według informacyj, nadeszłych z Charbina i innych miejscowości w Mandżurji, akcja antysowiecka agresywnie nastrojonych czynników japońsko - mandżurskich koncentruje się coraz bardziej dokoła konsulatu sowieckiego na stacji Pogranicznaja. Jak donosi agencja Tass przeciw konsulatowi oraz osobiście przeciw konsulowi Stelmachowi wysuwane są oskarżenia, które prawdopodobnie służyć mają celom prowokacyjnym.

W świetle tej kampanji zwraca uwagę rewizja, dokonana w dniu 27 b. m. w klubie urzędników kolejowych przez oddział policyjny ze stacji Pogranicznaja. Chociaż rewizja w klubie nie dała żadnych rezultatów, jednakże lokal klubu został opieczętowany i zamknięty.

Zdaniem „sowieckich" kół w Charbinie wytrwała prowokacyjna akcja skrajnych czynników japońsko - mandżurskich, skierowana przeciw konsulatowi sowieckiemu na stacji Pogranicznaja, stanowi przygotowanie do **bezpośrednich napaści na konsulat w dążeniu do wywołania nowego poważnego konfliktu między Z. S. R. R. a Japonją.** (PAT.)

Żyrardów w prasie socjalistycznej Anglji

Pod nagłówkiem „Jak olbrzymie zakłady, nabyte za 1000 funt. szterlingów, krwawiły w ciągu 10 lat", angielski socjalistyczny „Daily Herald" dał wczoraj wierny obraz afery żyrardowskiej, odsłaniając machinacje Boussaca.

Bunt więźniów w Filadelfji

W więzieniu w Filadelfji wybuchł wczoraj bunt więźniów, którzy usiłowali spowodować pożar, podpalając materace w celach i gazety.

Dozorcy więzienia, którym przyszła z pomocą policja, stoczyli walkę z więźniami. Bunt został opanowany przez rzucenie do cel więziennych bomb łzawiących.

W czasie walki 13 więźniów odniosło rany. 7 podżegaczy zostało umieszczonych w oddzielnych celach.

„Tydzień kobiet" od 16 do 23 września

Czyńcie przygotowania we wszystkich miejscowościach kraju do uroczystego obchodu!

Do wiadomości p. Jastrzębskiego

Reforma ubezpieczeń społecznych w Czechosłowacji

Jest rzeczą ciekawą, zwłaszcza obecnie, przyjrzeć się jak wygląda w Czechosłowacji reforma ubezpieczeń społecznych, przeprowadzona w tym roku ustawą, uchwaloną przed paroma tygodniami przez parlament czechosłowacki. Reformą zostało objęte: ubezpieczenie od choroby, ubezpieczenie emerytalne robotnicze, oraz ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych (które jak i u nas stanowi odrębny dział ubezpieczenia).

Jedyna zmiana na niekorzyść ubezpieczonych polega na pewnem, nieznacznem zresztą, obniżeniu wysokości zasiłków pieniężnych w czasie choroby. Mimo to jednak zasiłki w czechosłowackiem ubezpieczeni uchorobowem są wyższe od naszych, a jeżeli zważyć, że okres korzystania z zasiłków wynosi w Czechosłowacji **jeden rok** (u nas pół roku) i, że chorzy nie opłacają tam żadnych opłat za lekarstwa, zabiegi i porady lekarskie, to widać ogromną różnicę w rozmiarach świadczeń chorobowych w porównaniu do świadczeń w naszem ubezpieczeniu.

W robotniczem ubezpieczeniu emerytalnem (na wypadek niezdolności do pracy, starości i śmierci): 1) **podwyższono renty,** 2) obniżono dotychczasową granicę **wieku 65 na 60 lat** życia przy tak zwanych bezwzględnych rentach wdowich. Podwyższenie rent nastąpiło w formie wprowadzenia specjalnego **dodatku do rent,** który w zależności od wieku rencisty będzie wynosił od 20 do 60 proc. Jest to — jak widać — znaczne polepszenie rent robotniczych.

W czechosłowackiem ubezpieczeniu robotniczem są następujące świadczenia: 1) renty inwalidzkie i staroze, 2) renty wdowie, 3) renty sieroce. 4) kwoty wyprawowe (dla kobiet wychodzących zamąż) i 5) jednorazowe odprawy (dla pozostałych członków rodziny ubezpieczonego, który nie przebył w ubezpieczeniu koniecznego czasu dla nabycia renty). Ostatnich dwóch rodzajów świadczeń w naszem ubezpieczeniu niema.

W ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych wprowadzono **nowy rodzaj świadczeń,** mający ogromne znaczenie dla pracowników, t. zw. renty społeczne. Renty te będą wypłacane ubezpieczonym pracownikom umysłowym, mającym ukończonych 56 lat życia (dla kobiet granica wieku przy tych rentach jest niższa i wynosi 54 lata), a od roku pozostającym bez pracy. Oznacza to poważne obniżenie granicy wieku, od której ubezpieczeni pracownicy umysłowi będą pobierać renty.

Pozatem w ubezpieczeniu emerytalnem robotniczem, jak i w ubezpieczeniu pracowników umysłowych znacznie polepszono warunki zachowania praw ubezpieczeniowych po ustaniu ubezpieczenia. *).

Tak wygląda reforma ubezpieczeń w Czechosłowacji. Tam nikomu nie przeszło przez myśl wprowadzanie ruchomych zasiłków chorobowych, pozbawianie pomocy leczniczej członków rodzin, likwidację odrębności ubezpieczeń pracowników umysłowych, zmniejszanie zakresu ubezpieczonych pracowników umysłowych ze względu na pewne granice zarobku i t. p. Granica zarobku pracownika umysłowego, od której oblicza się składkę jest w Czechosłowacji nawet nieco wyższa, niż u nas.

W Czechosłowacji docenia się znaczenie ubezpieczeń społecznych, a u nas? Przecież to co u nas projektuje p. Jastrzębski, to kpiny z robotników i pracowników umysłowych.

Ale w Czechosłowacji rządzi partyjnictwo, klasa robotnicza wywiera znaczny wpływ na politykę i na ustawodawstwo. Czechosłowacja nie zaznała dobrodziejstw dyktatury i „sanacji moralnej"...

Czytelnik

*) Informacje o czeskiej reformie ubezpieczeniowej zaczerpnięte zostały z wydawnictwa Międzynarodowego Biura Pracy „Wiadomości społeczne" (Informations sociales) z 6 sierpnia 1934 r.

Strajk w „PEPEGE" trwa...

(Kores. własna).

W Grudziądzu, w fabryce „PEPEGE" od piątku dnia 24 bm., trwa strajk. Stanęła cała załoga, strajkuje 1500 robotników.

Tło i przebieg strajku, przedstawiliśmy naszym czytelnikom w poprzednich artykułach.

Prowadzone od piątku rokowania z przedstawicielami robotników i nadzorem sądowym, nie doprowadziły do zlikwidowania zatargu.

Wobec wyjazdu z Grudziądza przewodniczącego konferenecji, insp. pracy, inż. Humięckiego, rokowania nalży uważać za zerwane. Za taki obrót sprawy odpowiedzialność spada na nadzór sądowy, BB. i miejscowe „czynniki miarodajne", które odbierają inicjatywę Inspektorom Pracy i krępują ich w samodzielności. Jak dalece Inspektor Pracy mało ma w tej sprawie do powiedzenia, świadczy fakt odbywania konferencji z przedstawicielami BB. (od kiedy to partje polityczne decydują w zatargach zawodowych?), w restauracji u Hejdla, przy kieliszku i zakąskach. Było to w poniedziałek, 27-go bm. pomiędzy godziną 16 a 19.30. Podkreślamy dzień i godzinę dlatego, że w tym samym dniu, na godzinę 17-tą, p. Inspektor Humięcki zaprosił do biura inspekcji pracy przedstawicieli klasowego Związku i... nie przyszedł. Wiemy przynajmniej, gdzie był i dlaczego nie przybył. Musiał przecież odbyć „konferencję" w towarzystwie prezesa BB. Kuszczaka i sekretarza Mijala.

Tego samego dnia, o godzinie 8-ej wieczorem tow. Kirschnowski i tow. Rusinek złożyli p. staroście raport o... „przebiegu i wyniku konferencji" Tą drogą zaznajamiamy Minist. Opieki Społecznej, jak panowie inspektorzy prowadzą konferencje.

Od tego dnia p. inspektor Humięcki ulotnił się z Grudziądza, p. Inspektor Dąbrowski spokojnie robi... przegląd prasy, ludzie głodują, policja znajduje się w ostrem pogotowiu, w mieście i wśród robotników panuje ogromne wzburzenie, nastrój wybitnie podniecony.

Strajk w „PEPEGE" trwa. Co na to Główny Inspektor Pracy?

Aresztowanie tow. Rusinka

Wczoraj w południe aresztowano w Grudziądzu tow Rusinka, sekretarza Związku Robotników Chemicznych. Tow. Rusinek prowadził strajk robotników fabryki „P - Pe - Ge" i aresztowanie nastąpiło prawdopodobnie w celu przeszkodzenia akcji strajkowej.

Tow. Rusinek został natychmiast po aresztowaniu wywieziony w kierunku Torunia.

Wśród robotników grudziądzkich panuje silne wzburzenie.

Pod znakiem wojny!

Stany Zjednoczone

Sekretarz marynarki w St. Zjedn. Swanson oraz szef sztabu morskiego, admirał Stanley zaaprobowali projekt budowy nowych jednostek morskich na rok budżetowy 1935-36.

Projekt ten przewiduje **budowę 24-ch statków wojennych.** Projekt będzie musiał być zatwierdzony przez prezydenta oraz departament budżetowy przedtem, aniżeli zostanie wniesiony do kongresu.

Program przewiduje budowę dwuch nowych krążowników oraz flotylli torpedowców. Jednostki te nie figurowały w poprzednim programie ministerjum marynarki. Nowe krążowniki będą zaopatrzone w działa 15-centymetrowe. Flotylle torpedowców będą się składały z jednostek o pojemności 1850 ton. Pozatem przewidziana jest budowa okrętu awjomatki i 6 łodzi podwodnych. W razie wykonania tego programu, St. Zjedn. osiągną cyfrę maksymalną, przewidzianą w traktacie waszyngtońskim dla krążowników, awjomatek i kontrtorpedowców. Jedynie w klasie łodzi podwodnych i torpedowców granica ta nie będzie osiągnięte. Należy podkreślić że nowy program będzie wykonany w roku 1935-36, niezależnie od budowy 24 okrętów wojennych, które mają być spuszczone na wodę w bieżącym roku budżetowym. Projekt budowy tych statków został definitywnie zaaprobowany w dniu 22 sierpnia. (ATE).

KONTROLA NAD SPRZĘTEM WOJENNYM.

Większość członków senackiej komisji do spraw broni i amunicji wypowiada się na rzecz wprowadzenia ścisłej kontroli rządowej nad wszystkiemi materjałami wojennemi, wytwarzanemi w Stanach Zjednoczonych.

Niemcy szukają niklu i miedzi

„Daily Express" donosi, że komisarz rozbrojeniowy Hitlera, von Ribbentrop, bawi znów w Londynie w tajemniczej misji. Tym razem jednak wizyta Ribbentropa nie ma, jak twierdzi „Daily Express", nic wspólnego z rozbrojeniem. Celem jego misji ma być uzyskanie w Londynie surowców metali, zwłaszcza niklu i miedzi na warunkach kredytowych. (PAT).

Manewry lotnicze w Paryżu

Wielkie manewry lotnicze pod Paryżem osiągną dzisiaj rano swój punkt kulminacyjny.

176 samolotów bombowych i myśliwskich, zgromadzonych w Metz, Nancy i Ochey podejmie atak przeciwko lotnisku Le Bourget. Lotnisko będzie bronione przez 290 samolotów, stacjonowanych w Chatres i Etampes. Po zakończeniu tego manewru 20 samolotów bombowych grupy obrończej podejmie kontratak na lotniska grupy przeciwnej. Minister lotnictwa gen. Denain i szef sztabu wojsk lotniczych będą śledzili ćwiczenia z lotniska Le Bourget. (ATE).

Bereza Kartuska

Lwowski „Nowy Czas" donosi, iż w ubiegłym tygodniu wywieziono do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej członków Ukraińskiego Zjednoczenia Włościańskiego, rozwiązanego przez władze. Grupa w liczbie 20 osób przybyła już do Berezy. Wśród tej grupy znajdują się Ukraińcy, oskarżeni o t. zw. odnawianie mogił strzelców ukraińskich.

W drugiej połowie września upłyną trzy miesiące od chwili osadzenia w obozach izolacyjnych pierwszej partji izolowanych. Dekret o obozach przewiduje, iż minimalny okres pobytu nie może być krótszy, niż 3 miesiące. Okres izolowania może być przedłużony o dalsze 3 miesiące na mocy decyzji odpowiednich władz. Narazie nie wiadomo jeszcze, jak zostanie załatwiona sprawa izolowanych.

Rodziny izolowanych otrzymały przed kilkunastu dniami lakoniczne karty od osób, internowanych w obozie.

Sowiety a Liga Narodów

Korespondent dyplomatyczny **„Daily Herald"** donosi, że w Paryżu uważano aż do ostatniej chwili, że przystąpienie Z. S. R. R. do Ligi Narodów odbędzie się bez przeszkód. Obecnie jednak ten nastrój optymistyczny znacznie osłabł.

Szwajcarja według wszelkiego prawdopodobieństwa wypowie się przeciw przyjęciu Z. S. R. R. do Ligi. — Również Holandja, Kanada, Belgja, Węgry i kilka państw południowo - amerykańskich będą według wszelkiego prawdopodobieństwa głosowały przeciw Sowietom.

Przyjęcie nowego członka Ligi Narodów odbywa się większością 2/3 głosów.

W ten sposób potrzeba 18 głosów celem uniemożliwienia przyjęcia Sowietów do Ligi.

Zdaniem korespondenta liczba przeciwników przyjęcia Sowietów do Ligi dochodzi niemal do tej cyfry. W tych warunkach jest rzeczą możliwą, że Sowiety nie będą chciały narażać się na ryzyko ewentualnego odrzucenia swego wniosku. Rządy francuski i angielski nawiązały rozmowy z państwami, których stanowisko wobec przystąpienia Sowietów nie jest całkowicie skrystalizowane, aby je wyświetlić i ustalić linję postępowania w Genewie. (ATE).

W Austrji

PRZYWÓDCY LANDBUNDU PRZED SĄDEM.

Aresztowany w związku z wypadkami lipcowemi b. minister Bachinger z dawnej partji Landbundu będzie odpowiadał przed sądem wojskowym. Dochodzenie, prowadzone przeciwko przywódcom Lnadbundu, wykazało, że suma, jaką otrzymali od hitlerowców za głosowanie w parlamencie przeciw nowej konstytucji, sięgała 400 tys. szylingów.

ARESZTOWANIE B. POSŁA.

Były poseł ze stronnictwa wszechniemieckiego, Hampel, został aresztowany.

PO 15 LAT WIĘZIENIA.

Wczoraj przed sądem wojskowym w Wiedniu toczył się nowy proces przeciw uczestnikom napadu na urząd kanclerski 25 lipca b. r.

Dwaj oskarżeni, którzy schwytali ministra Feya i sekretarza stanu Karwinsky'ego i pilnowali ich podczas zamachu, zostali skazani na 15 lat ciężkiego więzienia. (PAT).

I węgierska „sanacja" ma swoich „ludowców"...

Przywódca największej partji opozycyjnej na Węgrzech stronnictwa drobnych rolników, deputowany Eckhardt, przedłożył rządowi reakcyjny projekt reformy ordynacji wyborczej. Projekt ten przewiduje, że

1) czynne i bierne prawo wyborcze będzie przysługiwało jedynie osobom, które mieszkają w danej gminie 6 lat bez przerwy, zamiast lat dwuch, jak dotychczas,

2) od wykonywania prawa wyborczego mają być wyłączone wszystkie osoby, które w ostatnim roku przed wyborami korzystały z zasiłków ze skarbu państwa. W ten sposób liczba wyborców węgierskich byłaby zmniejszona o około pół miljona osób,

3) w najbliższych wyborach mogą uczestniczyć jedynie te stronnictwa polityczne, które posiadają w obecnym parlamencie najmniej 10 mandatów,

4) listy wielkich stronnictw, które zyskają największą ilość głosów, otrzymają premję wyborczą kosztem stronnictw drobnych.

Powyższy projekt stronnictwa małych rolników jest uważany za dowód, że stronnictwo to pragnie przejść do obozu rządowgo.

Krążą pogłoski o zawarciu tajnego układu pomiędzy grupą małych rolników a stronnictwem rządowem. Prasa liberalna i demokratyczna omawia projekt zmiany ordynacji wyborczej, wysunięty przez deputowanego Eckhardta, zajmując stanowisko opozycyjne.

Znowu pożyczka francuska

Paryski korespondent „Kurjera Warszawskigeo" donosi:

Redaktor naczelny „Republique" Emil Roche ujawnił wczoraj poraz pierwszy w prasie, że Bank Francuski przyznał Bankowi Polskiemu **pożyczkę w wysokości 500 miljonów frs.**

Warunki pożyczki nie są jeszcze znane, lecz sam fakt powzięcia już decyzji pozytywnej nie może ulegać kwestji.

Dodajmy, że przed objęciem posterunku ministra skarbu Germain Martin był stałym współypracownikiem „Republique".

Widocznie dla złagodzenia stosunków polsko - francuskich ktoś od czasu do czasu „podrzuca" pożyczkę. Pieniądze mają zamknąć usta i zakończyć polemiki.

Starcie włościan irlandzkich z policją

Z Dublina donoszą: W miejscowości Killeden w hrabstwie Waterford doszło onegdaj do ostrych incydentów w czacie zajmowania bydła przez sekwestratorów.

Około 200 wieśniaków rzuciło się na policjantów, usiłując bronić bydła.

Wywiązała się zacięta walka.

Farmerzy urządzili barykady z kamieni i drzewa.

Podczas walki obie strony użyły broni palnej. Kilkunastu farmerów odniosło rany. W końcu policja opanowała sytuację. Jednakże podczas załadowania sekwestrowanego bydła na stacji kolejowej doszło do nowych incyndetów. Dokonano licznych aresztowań. Jest rzeczą znamienną, że większość farmerów, stawiających opór władzy była ubrana w niebieskie koszule organizacji gen. O'Duffy.

„News Chronicle" dowiaduje się, że zatarg pomiędzy gen. O'Duffy a przywódcą opozycji parlamentarnej, byłym premjerem Cosgrave, został chwilowo zażegnany. Gen. O'Duffy zobowiązał się do ograniczenia swej kampanji za niepłaceniem podatków wśród ludności wiejskiej i niewysuwania projektów faszystowskiej reformy państwa.

Łotewski obóz izolacyjny

Jeden z naszych towarzyszy otrzymał z obozu koncentracyjnego w Lipawie (Łotwa) obszerny list od przebywających tam członków łotewskiej partji socjalistycznej. W liście tym, przesłanym za pośrednictwem komendy obozu, uwięziony towarzysz donosi o uwięzieniu swem i prosi o zaopiekowanie się jego rodziną, która pozbawiona wszelkich środków do życia.

Faszyzm na Łotwie mści się nietylko na działaczach socjalistycznych, lecz także na członkach ich rodzin, których pozbawia pracy i skazuje na głód i nędzę.

11 wyroków śmierci

Z Mukdenu donoszą: Sąd doraźny wydał wyrok śmierci na 11 obywateli chińskich, którzy usiłowali dokonać zamachu na szefa sztabu armji mandżurskiej, gen. Czang-Sin-Kuja. Wyrok został wykonany. (ATE).

Strefa milczenia

Wczoraj weszło w Londynie w życie rozporządzenie, wprowadzone tytułem próby, na mocy którego w obrębie miasta Londynu zabronione jest używanie trąbek samochodowych od pół do 14-ej w nocy do godz. 7-ej rano.

Tak zwana strefa milczenia jest dość znaczna, średnica jej bowiem wynosi 17 km. Każde przekroczenie tego zakazu karane będzie grzywną w wysokości 2 funt. szterlingów.

Potop w Czechosłowacji

Północne Czechy nawiedzone zostały ubiegłej nocy katastrofalną ulewą, która spowodowała wystąpienie z brzegów, kilku rzek i wyrządziła wielkie szkody materjalne.

Najbardziej ucierpiało miasto **Mlada Boleslav** (Jungbunzlau).

Wodociągi miejskie zostały unieruchomione z powodu zalania wieży ciśnień.

Tor na linji Praga — Trnava jest uszkodzony w kilku miejscach. Komunikacja kolejowa pomiędzy Pragą a Mlada Boleslav utrzymywana jest drogą okrężną. Woda grozi zalaniem miejscowości Liberac (Reichenberg). Na terenach dotkniętych powodzią pociągi kursują ze znacznemi opóźnieniami. Pociąg pośpieszny do Reichenberga nie dojechał wczoraj do miejsca przeznaczenia z powodu zalania toru wobec czego pasażerowie zmuszeni byli wysiąść i dalszą drogą odbyć samochodami. (ATE).

List z Łodzi

Fala strajków

Fala strajków nawiedziła Łódź od wczesnej wiosny. Jedna akcja jeszcze się nie kończy, już wybucha strajk w innej gałęzi przemysłu lub w innym zawodzie. Strajki są coraz uporczywsze, fala nastrojów strajkowych podnosi się.

Prawie wszystkie strajki mają charakter obronny. Przemysłowcy — jakgdyby na komendę — chcą wszędzie obniżać płace do 40 procent. Z tego powodu też zastrajkowali przed jedenastu tygodniami jedwabnicy, którzy walczą bohatersko do dnia dzisiejszego o utrzymanie starych płac. Trzy tygodnie strajkują również kottoniarze. Wzrasta opór mas, burzą się robotnicy na prowokacyjne ataki kapitalistów.

Łódź to centrum przemysłu włókienniczego. Włókniarze decydują o życiu naszego miasta. A włókniarze burzą się coraz silniej, przemysłowcy bowiem łamią systematycznie umowę zbiorową, wywalczoną bohaterskim strajkiem w marcu 1933 roku, okupioną trupami poległych robotników. Codziennie klasowy związek włókniarzy interwenjuje w sprawach łamania przez fabrykantów umowy zbiorowej. Stale wybuchają w fabrykach sporadyczne strajki „włoskie", lub trwające nawet po 2 — 3 dni na tle niedotrzymywania umowy przez fabrykantów.

Przemysłowcy nie płacą według obowiązującego cennika, wydalają delegatów, zalegają z wypłatą zarobków po 2 — 3, a nawet 4 tygodnie, łamią 8-godzinny dzień pracy, zmuszają robotników do „dobrowolnego" zrzekania się urlopów wypoczynkowych i t. p. Akcja przemysłowców nosi charakter jednolity, co pozwala sądzić, iż jest to ułożona zgóry gra, aby doprowadzić do zerwania umowy zbiorowej.

Wobec tego, że umowa zbiorowa obowiązuje dotychczas, przedstawiciele Związku udali się do okręgowego Inspektora Pracy, prezesa Sądu Okręgowego i prezesa Sądu Pracy, którym przedstawili sytuację w przemyśle, niedostateczną interwencję Inspekcji Pracy, łagodzenie wyroków 1 instancji, skazujących fabrykantów na grzywny pieniężne lub karę więzienia i inne. Jakkolwiek Inspektor Pracy i prezes Sądu Okręgowego przyrzekli przykładne karanie fabrykantów, łamiących umowę, to jednak w najbliższej przyszłości dojdzie do bezpośredniego starcia na drodze walki strajkowej włókniarzy. Do tej walki włókniarze już się przygotowują.

Losy Rady Miejskiej

Już trzy miesiące minęły od wyborów do Rady Miejskiej, a dotychczas nikt nie wie, co będzie z losami tej Rady. Złożono szereg protestów wyborczych (nawet „jedynka" takie protesty złożyła), które jednak do dnia dzisiejszego rozpatrzone nie zostały. Podobno decyzja leży w rękach samego wojewody Hauke - Nowaka, który we wrześniu powróci z urlopu wypoczynkowego. O ile nam wiadomo, wszystkie protesty będą odrzucone, „sanacja" bowiem nie chce ryzykować powtórnej klęski. Sądząc z mowy premjera Kozłowskiego, endecy będą „dopuszczeni" do władzy w zarządzie miasta. Jednak klub endecki jest zdekompletowany... Około 10 września spodziewamy się wyjaśnienia losów Rady Miejskiej.

Sprostowanie pośrednie

W sprawie tej samej korespondencji ukazała się druga serja sprostowań, broniąca posła Wolczyńskiego. Wolczyński sam nic nie protestuje, bo sprostować nic nie może. Usunęli „biedaka" z Rady Grodzkiej BBWR. — tego zaprzeczyć nie może. A że jest „kamienicznikiem", a nawet prezesem „powojennych" kamieniczników (dorobkiewiczów) toż to wszyscy wiedzą.

Widocznie obraził się na nas za „zarzut", że składał wieniec na grobie E. Niewiadomskiego. Niema się o co obrażać, tembardziej, jeśli się jest jednym z najmłodszych „piłsudczyków". Był chadekiem, potem endekiem, teraz jest „sanatorem".

Najweselsze w tej całej sprawie to właśnie to „sprostowanie", broniące Wolczyńskiego, a podpisane przez (nie dziwcie się czytelnicy!) Łódzki Klub Sportowy, chór im. Moniuszki i majstrów fabrycznych. Te organizacje śpiewno - sportowo - fabryczne zapowiadają, że Wolczyński zażąda dowodów prawdy w Sądzie... Widocznie zapowiedź ta wywołała duże wesołości wśród endeków, „Orędownik" bowiem nie wytrzymał i napisał, że pragnąłby takiego procesu... Widocznie endecy chcą się sami zgłosić na świadków!

Jeżeli już pan poseł chce koniecznie skarżyć, to powiększamy akt oskarżenia o jeszcze jeden zarzut. Zapytujemy organizacje śpiewno - sportowo - fabryczne, czy wiadomo im jest, że pan prezes „zatrzymał" sobie zł. 59.452 gr. 14, należących się z elektrowni miastu zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej, za co swego czasu był „wywalany" z Rady przez frakcje socjalistyczne? Leży przed nami „dowód" na to z podpisem vice-prezesa Ł. K. S-u i przypuszczamy, że tego już Ł. K. S. prostować nie będzie. Poco się klub sportowy wtrąca do nieswoich spraw?

ŁODZIANIN.

PIOTR ORIESZYN.

* * *

Zachód o litość błaga,
rąbie naodlew Wschód.
Ziemię świętą huragan
dźwignie miljonem stóp.

Zeszedł z meczetu księżyc,
z cerkwi krzyż dumny spadł.
Las się w niebiosa pręży,
lśniący ranami gwiazd.

Śmierć, zagłada Paryża!
Mieczem Wschód wieści mord.
Widzę, przez Ural się zbliża
chińskich potęga hord.

Indje myją już togę,
aby święcić swój los!
Dymi nowemu Bogu
w stepie ofiarny stos!

Londyn się zachwiał w morzu,
Berlin — w powietrze już!
I radośnie się korzy
zwalonych fortec gruz.

Schodzą z Montblanc'u armje —
złoty z niebiosów cud.
Chce się inaczej karmić
nawet kirgiski lud.

Spolszczył K. A. Jaworski.

Po niemieckim „plebiscycie"

NIEKTÓRE WYNIKI WYBORCZE.

Interesujące są wyniki głosowania w niektórych większych miastach. Świadczą one, że mimo teroru i oszustw, liczba głosujących przeciw Hitlerowi była tak wielka, iż nie udało się ukryć ogromnego **wzrostu głosów opozycyjnych.**

Oto wyniki z niektórych miast:

	głosów „nie"	%
Berlin	547.904	18%
Hamburg	178.765	22%
Düsseldorf	76.761	20%
Hannower	54.978	17%
Gelsenkirchen	40.502	21%
Hindenburg	13.271	15%
Görlitz	9.730	15%

„Die deutsche Revolution", organ Ottona Strassera, twierdzi, iż wzrost liczby tych jawnych wrogów Hitlera zawdzięczać należy **wielkim masom rozczarowanych szturmowców hitlerowskich,** którzy podwoili liczbę głosów socjalistycznych, komunistycznych i katolickich, oddanych w plebiscycie z listopada 1933. Natomiast berlińska „Deutsche Zeitung" twierdzi, że przeciw Hitlerowi głosowali **wyłącznie żydzi.** Pismo to zapomniało, że żydów jest w Niemczech około 600.000, gdy przeciw Hitlerowi głosowało 5 miljonów ludzi...

105% ZA HITLEREM.

Niemiecka prasa emigracyjna przynosi rozliczne przykłady fałszerstw wyborczych. **W Palatynacie nadreńskim za Hitlerem głosowało 105% uprawnionych...** I tak w Landstühl było uprawnionych do głosowania 3195, tymczasem w urnach znaleziono 3473 kartek „tak" i 177 kartek „nie". W Kirchheimbolanden było 2513 uprawnionych, 2701 głosowało „tak" i 18 „nie". Takich przykładów można przytoczyć bardzo wiele W innych miejscowościach (Darstein, Gräfenhausen, Frankenthal i t. d.) reżyserja była lepsza i tam pełne 100 proc.— ale nie więcej — uprawnionych głosowało za Hitlerem. Głosowanie było tam jawne.

Gdzie różnica głosów była zbyt jaskrawa, **tam w poniedziałek, a więc po głosowaniu zmieniono oficjalną liczbę uprawnionych do głosowania.** W Palatynacie nadreńskim liczba uprawnionych wzrosła w ten sposób z 622.113 na 660.877, w Chemnitz—Zwikau z 1.239.029 na 1.361.235, w Hessen — Darmstadt z 959.904 na 1.013.523. Natomiast tam, gdzie trzeba było uzasadnić okrojenie liczby kartek „nie", tam w poniedziałek liczba uprawnionych do głosowania uległa oficjalnemu **zmniejszeniu.** Tak więc w Hamburgu spadła z 912.500 na 909.118

Co są warte oficjalne wyniki wyborcze, dowodzi przykład miasta **Rheine** w Westfalji. Z okazji poświęcenia stadjonu im. Hitlera kazał magistrat ustawić na stadjonie portret „wodza" wysokości 3 mtr. W nocy na niedzielę 19 b. m. **portret został spalony,** a umieszczone po obu jego stronach chorągwie z swastykami zostały potargane. Sprawcy pozostali nieznani. Otóż w temże mieście, wedle oficjalnej statystyki, nie oddano **ani jednego głosu** przeciw Hitlerowi.

Wojciech Toruń

Onegdaj zmarł w Warszawie tow. Wacław Toruń, zasłużony i długoletni działacz do ostatnich dni pełnego trudu żywota swego, niezmordowany pracownik socjalistyczny.

Tow. Wacław Toruń był jednym z założycieli Zw. klasowego kolejarzy na terenie b. Galicji, oraz sekretarzem polskiej sekcji austriackiego Zw. kolejarzy. W owym czasie był redaktorem czasopisma Zw. kolejarzy „Kolejarz".

Zmarły był długoletnim radnym w miastach: Stanisławowie, Lwowie, Grudziądzu i Solcu kujawskim.

Ostatnio pracował na dzielnicy P.P.S. Marymont — Żoliborz w Warszawie.

Cześć Jego pamięci!

Czas odnowić prenumeratę na mies. wrzesień

Przegląd prasy

HITLER Z JEDNEJ I HITLER Z DRUGIEJ STRONY.

Endecki **„Kurjer Lwowski"** próbuje ustalić swój stosunek do Hitlera i pisze:

„Oczywiście, Hitler, jako antysemita, jest dla nas postacią sympatyczną. Podziwiamy jego odwagę i stanowczość w walce z wielką międzynarodową siłą, jaką tworzy dzisiejsze żydostwo i śledzimy z ogromnem zainteresowaniem poszczególne etapy tej walki. Byłoby obłudą wypierać się tych uczuć, są one naturalne i zrozumiałe".

„Ale..." Teraz następuje „ale". A więc Hitler walczy z chrześcijaństwem, a więc Hitler jest głową państwa niemieckiego. Jest więc Hitler z jednej strony postacią sympatyczną, a z drugiej— wcale niesympatyczną, co dla znającego stosunki wśród hitlerowców jest rzeczą nietyle naturalną, ile zrozumiałą...

Walka Hitlera z Żydami jest dla „Kurjera Lwowskiego" objawem pocieszającym, gdyż obie strony osłabiają się w tej walce i „powinniśmy sobie życzyć— pisze dalej „Kurjer Lwowski",—by walka ta trwała jaknajdłużej" oraz „by zwycięstwo Hitlera nie przyszło zbyt szybko".

Dlaczego? Otóż autorowi o to chodzi, żeby Polska tymczasem się wzmocniła. A co wtedy? Wojna ze zwycięskim nad Żydami Hitlerem? Czy wtedy zwycięstwo Polski będzie pewne?

Cały artykuł sprawia wrażenie kawiarnianej gawędy w lwowskiej „Romie".

TAKTYKA MILCZENIA.

Coprawda „sanacja" już nieraz oświadczała, że wzięła na siebie odpowiedzialność za Państwo, ale i myśmy już nieraz zapytywali, czem „sanacja" będzie odpowiadać, jeżeli Państwo zapędzi w matnię. Weźmy dla przykładu dziedzinę polityki zagranicznej. Nikt w Polsce nie wie, czego się trzymać i jakie są wytyczne naszej polityki zagranicznej, a przecież wrazie niepowodzenia tych, co „wzięli odpowiedzialność", wszyscy obywatele będą odpowiadać. Nasze M. S. Z. uprawia taktykę milczenia, a taka taktyka wywołuje najpotworniejsze pogłoski.

„Kurjer Warszawski" podnosi właśnie wyniki tej taktyki milczenia, zapytując:

„Czy potrzebujemy przypominać znane czytelnikom z telegramów opowieści o psuciu się stosunków polsko - francuskich? W „Gazecie Warszawskiej" słusznie zaznaczono, że plotkom tym nie należy dawać wiary, ponieważ „porozumienie polsko - niemieckie przeciwko Francji byłoby ze strony Polski zbrodnią polityczną"; mógłby je zawrzeć w Polsce „tylko rząd, złożony ze zdrajców lub warjatów". Energiczne te słowa malują wiernie, lecz tylko bardzo ogólnie, zasadniczą podstawę polskiej polityki zagranicznej. Lecz jak wyglądają — co Francuzów dziś przedewszystkiem obchodzi — jej warjanty aktualne? Jaka ma być praktyka ulicy Wierzbowej? Konia z rzędem temu panu z BB, któryby nam to wyłożył jasno, logicznie i zgodnie z prawdą. Nawet królestwo można ofiarować bez ryzyka takiemu informatorowi, bo on nie istnieje. Sam prezes sejmowej komisji spraw zagranicznych, ks. Janusz Radziwiłł, tym razem podziela bodaj z nami wszystkimi los ignorantów".

OSZUKAŃCZE FRAZESY.

„Front Robotniczy", organ rozbijaczy ruchu robotniczego, organ tych, którzy walki bratobójcze stosują w Grudziądzu, pisze:

„Otóż musimy stwierdzić, że klasa pracująca nie łudzi się zupełnie, aby kiedykolwiek nastąpiła poprawa w takich rozmiarach, że los robotnika dozna automatycznego polepszenia.

W okresie kryzysu żyć należy tak samo, jak w okresie konjunktury. Należy się zgodzić z faktem, iż poziom tego życia będzie niższy, lecz niewolno na okres kryzysu przemieniać pracującego robotnika w nędzarza!"

Póki istnieć będą najmici kapitalistyczni, prowadzący dywersję w szeregach robotniczych, póki istnieć będą głosiciele haseł solidaryzmu, póki grasować będą wśród klasy robotniczej rozbijacze ruchu robotniczego, póty robotnik nie może liczyć na poprawę i póty będzie on nędzarzem.

x. y. z.

Przyjaciel „sanacji" — p. Coselschi

Powiadają, że niedobrze, gdy zbyt wiele mówi się o PANNIE NA WYDANIU. Polska nie jest na wydaniu; niechaj o niej wiele mówią — ale niech mówią DOBRZE. Tymczasem od piętnastu lat Polska nie miała tak „złej prasy" w Europie zachodniej, jak obecnie. Ściśle mówiąc, nie Polska, ale POLSKA POLITYKA ZAGRANICZNA. Sporą ilość tych krytycznych głosów prasy, zwłaszcza francuskiej, przynosi codziennie PAT. Ale są także głosy, które PAT pominął.

Należy do nich głos znanego przywódcy faszystów włoskich, generała milicji p. COSELSCHI'ego. Uchodzi on — w sferach sanacyjnych — za wielkiego przyjaciela Polski, jako że sam jest potomkiem Polaka i jego właściwe nazwisko brzmi Kozielski.

A było to tak: Przed kilku laty odwiedziła p. Mussoliniego delegacja „STAHLHELMU" niemieckiego i przypięła na jego piersi oznakę swej organizacji. Potem wybrała się do Włoch delegacja LEGJONISTÓW POLSKICH. Wręczyła „wodzowi" włoskiemu krzyż legjonowy. Legjonistów rewizytowali FASZYŚCI WŁOSCY. W autentycznych czarnych koszulach jeździli po całej Polsce, jedli i pili. Na czele ich p. Coselschi. Miał możność przyjrzeć się naszemu krajowi i zapoznać się z jego polityką.

To, co p. Coselschi obecnie wypisuje o Polsce, jest tembardziej uderzające, że poszło do druku, gdy jeszcze Mussolini nie przerzucił się gwałtownie do obozu przeciwniemieckiego. Mianowicie w maju b. r. umieścił p. Coselschi artykuł w wydawanem przez siebie faszystowkiem czasopiśmie „OTTOBRE", tak wyjaśniając przyczyny szybkiego zawarcia przez Hitlera paktu nieagresji z Polską oraz zrezygnowania przez Niemcy z „korytarza" (przytaczamy za praskim „Gegen - Angriff"):

„Nagły i nieoczekiwany układ z Polską ma na celu nietylko oddzielenie od Francji jednego z jej satelitów. To nie wystarczyłoby, by usprawiedliwić zrezygnowanie (przez Niemcy) z korytarza polskiego. Układ zawiera coś więcej i coś gorszego. Oba te narody... widzą dojrzewanie konfliktu rosyjsko - japońskiego. Niemcy „obrabiają" Japonję i przygotowują ją do wojny, a z Polską wypracowują plan inwazji w Rosji".

Taki to sens podkłada faszysta włoski pod układ polsko - niemiecki. Pozostaje panom „sanatorom" westchnąć i powiedzieć: Boże, obroń mnie przed przyjaciółmi, bo przed nieprzyjaciółmi sam się obronię.

A. S.

Podniecenie wśród pracowników miejskich

Burzliwy przebieg zgromadzenia delegatów urzędniczych

Onegdaj odbyło się zgromadzenie Delegatów Związku Zaw. Pracowników Samorządowych (urzędnicy), na którem zarząd złożył sprawozdanie ze swej działalności.

Po wysłuchaniu sprawozdania zarządu, delegaci kilku wydziałów wysunęli wniosek nagły, domagający się natychmiastowego **przerwania obrad do czasu, gdy zarząd będzie mógł dać delegatom odpowiedź na dręczące pracowników miejskich pytania co do polityki personalnej miasta.**

Wnioskodawcy chcieli przez przerwanie obrad dać wyraz przeświadczeniu, że wszelkie inne sprawy schodzą na plan drugi

wobec groźby nowych redukcyj,

i że o niczem innem pracownicy miejscy nie mogą radzić, dopóki nie zostaną uspokojeni co do swych spraw personalnych.

W czasie zarządzonej przez przewodniczącego przerwy, obyły się

burzliwe obrady

przedstawicieli poszczególnych kół wydziałowych.

W rezultacie, wobec zapewnień zarządu, iż poczynił wszelkie starania, by jeszcze przed 1 września skomunikować się z prezydentem miasta i że natychmiast potem zwoła zgromadzenie delegatów, celem poinformowania ich o wynikach tych rozmów — wnioskodawcy zdecydowali się cofnąć swój wniosek.

Przebieg zgromadzenia delegatów był zaledwie bladem odzwierciadleniem tego podniecenia umysłów, jakie panuje w biurach miejskich przed 1 września, w związku z uporczywemi wiadomościami o zamierzanych nowych, a od szeregu miesięcy, niestety, wciąż powtarzających się redukcjach.

Obowiązkiem twoim

jest wziąć udział samemu i wezwać swych znajomych, kolegów i przyjaciół, aby również wzięli udział w

I Zlocie Robotniczych Sportowców

Okręgu Warszawskiego

a przedewszystkiem

w Uroczystem otwarciu Zlotu

w sobotę o godz. 6.30 w. na boisku R. K. S. „Skra“

w Akademji Sportowej

w sali kina „Splendid“ w niedzielę o godz. 10 rano oraz we wszystkich

Imprezach sportowych

które odbywać się będą na boisku „Skry“.

W dn. 1 i 2 września hasłem wszystkich robotników Warszawy jest:

Robotnicza Warszawa — swemu sportowi!

Apel członków „Zdobyczy Robotniczej“

Otrzymaliśmy apel poniższy z prośbą o wydrukowanie:

Likwidatorzy Spółdzielni Mieszkaniowej „Zdobycz Robotnicza“ wystąpili przed 3-ma laty do sądu przeciwko przeszło 200 członkom tej Spółdzielni o zaległe opłaty mieszkaniowe i eksmisję.

Dotychczas tylko część tych procesów została zakończona wyrokami w Sądzie Okręgowym. Członkowie jednak zapowiedzieli apelację.

Tymczasem likwidatorzy nie czekając na orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawach zasadniczych, likwidującej się „Zdobyczy Robotniczej“, wystawili prawie wszystkie budynki na licytację w dn. 14 sierpnia r. b. Ponieważ licytacja zaczęła się od zbyt wygórowanej sumy szacunkowej, więc nikt nie stawał do licytacji.

Należy przytem nadmienić, że wszyscy członkowie „Zdobyczy Robotniczej“ wstrzymali się od wnoszenia opłat za zajmowane lokale spowodu właśnie wygórowanego szacunku mieszkań. Niejednokrotnie też zwracali się do likwidatorów i B. G. K. z memorjałami, wskazując na nierealny szacunek mieszkań i prosili o zrewidowanie go. Jednak bezkompromisowe i rygorystyczne traktowanie przez likwidatorów i B. G. K. postulatów, wysuwanych w tym memorjałach nie mogło doprowadzić do ugodowego załatwienia całego zatargu i uniknięcia wielkich strat.

Chodzi tu nietylko o straty materjalne jakie poniósł główny wierzyciel B. G. K. i członkowie, ale przedewszystkiem o istnienie setek rodzin, zagrożonych utratą dachu.

Wkrótce odbędzie się licytacja budynków „Zdobyczy Robotniczeej“ w drugim terminie od sumy niższej o 60%. Wówczas prawdopodobnie B. G. K. stanie się właścicielem całej Spółdzielni. Ciekawą jest więc rzeczą, czy nowy gospodarz „Zdobyczy Robotniczej“ również będzie dążył do eksmisji nieszczęśliwych członków, którzy chcieli i chcą płacić, ale sumy słuszne, za zamieszkiwanie w budynkach własnemi rękoma wzniesionych.

Członkowie
„Zdobyczy Robotniczej“.

Co słychać w Warszawie?

FILJA BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ NA PRADZE.

Zamiar otwarcia filji Biblioteki Publicznej na Pradze staje się realny i w przyszłym miesiącu będzie można przystąpić do jego zrealizowania.

Prawdopodobnie filja będzie się mieściła w gmachu szkoły powszechnej przy ul. Skaryszewskiej 6-8. W skład jej będzie wchodziła wypożyczalnia dzieł beletrystycznych, czytelnia czasopism i biblioteka dzieł naukowych na miejscu. Otwarcie filji nastąpi prawdopodobnie w końcu września.

UDOGODNIENIA DLA INTERESANTÓW W LOMBARDZIE.

Lombard miejski, nie chcąc narazać na stratę czasu swych interesantów, wyznaczył w swej centrali osobne okienko dla zastawców o większej wartości, zaś dzięki właściwemu rozmieszczeniu fantów w skarbcu, będzie przyjmował bez ograniczeń zastawy o dużej objętości, jak np. futra, garderobę, maszyny etc.

REJESTRACJA MĘŻCZYZN.

W sobotę 1 września, rozpocznie się w Warszawie w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10 rejestracja mężczyzn ur. w r. 1916. Obowiązkowi rejestracji podlegają wszyscy mężczyźni ur. w 1916 r., zamieszkujący stale w Warszawie lub przebywający czasowo w stolicy, o ile nie mają stałego zamieszkania w kraju lub o ile stałe miejsce ich zamieszkania nie jest znane.

NAJMNIEJSZY KOŃ NA ŚWIECIE.

W Miejskim Ogrodzie Zoologicznym przyszedł na świat najmniejszy koń na świecie, wysokość jego bowiem wynosi 55 cm. Lilipucie to zwierzę należy do rasy kuców shotlandskich i z pomiędzy 5 urodzonych dotychczas w Ogrodzie, pobiło rekord małości wzrostu.

Schroniska tylko dla bezdomnych

Stwierdzono, że w wielu domach miejskich, przeznaczonych na schroniska dla bezdomnych i bezrobotnych, zamieszkuje b. wiele funkcjonarjuszów miejskich, niemających do tego prawa.

Wychodząc ze słusznego założenia, że tego rodzaju domy mogą służyć tylko i wyłącznie dla ludzi pozbawionych dachu nad głową, prezydent miasta polecił wszystkich dyrektorom wydziałów i przedsiębiorstw miejskich zwołać na 29 b. m. wszystkich pracowników, którzy bezprawnie zajmują miejsca przeznaczone i zażądać od nich kategorycznie opróżnienia tych lokali.

Wiadomości z całego świata

— Dzienniki paryskie donoszą, że osławiona pani Magda Lupescu, przyjaciółka króla rumuńskiego, przybyła do Francji i znajduje się w jednem z uzdrowisk. Podróżuje ona pod nazwiskiem Vladescu Santuzza w towarzystwie kilku osób. Wśród jej otoczenia ma się znajdować wyższy urzędnik dyrekcji policji bukaresztеńskiej.

— Z Kairu donoszą, że wody Nilu wzbierają i grożą wylewem. Gabinet wyasygnował 150.000 funtów, celem wzmocnienia tam i uniemożliwienia powodzi. Około 200 tys. robotników pracuje nad umocnieniem tam.

— Z Szanghaju donoszą: Do stolicy Tybetu Lhassy przybyła delegacja chińska pod przewodnictwem gen. Huang - Musunga, której celem jest zamanifestowanie udziału, jaki naród chiński bierze w żabobie z powodu śmierci Dalaj-Lamy tybetańskiego. Delegacja była w drodze 4 miesiące. Przywiozła ona 250 skrzyń z darami dla dostojników tybetańskich. W chińskich kołach politycznych przywiązują do tej podróży wielkie znaczenie, uważając ją, jako dalszy krok na drodze do wzmocnienia wpływów chińskich w Tybecie.

— W Rouen odbył się dramatyczny pościg za dwoma przemytnikami, którzy usiłowali sprzedać na ulicy około 250 kg. tytoniu i papierosów, przemyconych do Francji z zagłębia Saary. Gdy policja miała aresztować sprzedających, zbiegli oni samochodem, porzucając towar. Kilku policjantów puściło się za nimi w pogoń na motocyklach, strzelając do przemytników, którzy również odpowiedzieli strzałami. Pościg doprowadził do ujęcia przemytników wskutek pęknięcia opon ściganego samochodu.

Pokwitowanie

Dla Czerwonego Harcerstwa T. U. R. Marjan Krawczyk — zł. 5.

68 i 448

Numer środowy „Robotnika“ uległ znowu konfiskacie.

Jest to 68 konfiskata w roku bieżącym i 448 za rządów „sanacji“.

Kronika Organizacyjna

O.K.R. WARSZAWA — PODMIEJSKA

W nidzielę dnia 2 września r. b. o g. 10 przed połud. w lokalu przy ul. Długiej 21 odbędzie się

PLENARNE POSIEDZENIE O. K. R.

Członkowie O K. R. i delegaci organizacyj miejsc. proszeni są o konieczne i punktualne przybyciee.

PIĄTEK.

odbędą się zebrania na dzielnicach dla członków i sympatyków wprowadzonych:

WOLA, ul. Wolska 44—ref. t. Kłuszyńska.

JEROZOLIMA, ul. Chłodna 30 — ref. t Winterok i t. Woszczyńska.

OCHOTA, ul. Przemyska 18 — ref. tow. Felsenhardtówna.

MOKOTÓW, ul. Chocimska 23 — ref. t. Stopnicki.

Towarzyszki proszone są o przybycie na zebrania piątkowe w celu omówienia — dnia kobiet.

BACZNOŚĆ GAZOWNICY.

Zebranie Koła odbędzie się w piątek 31 b. m. o g. 6-ej wieczorem ul. Długa 21.

MARYMONT — ŻOLIBORZ. Dziś o g. 7 wiecz. odbędzie się zebranie z ref. tow. 7 wiecz odbędzie się zebranie z referatem.

W sobotę dn. 1 września r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Długiej 21, odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Wydziału Kobiecego PPS. z udziałem przedstawicielek dzielnic i delegatek kół fabrycznych. Na porządku dziennym sprawa Dnia Kobiet i Konfcrencji Kobiecej.

KOMUNIKAT.

W związku z Dniem kobiet, posiedzenia Wydziału Kobiecego odbywać się będą dwa razy tygodniowo we wtorki i soboty o g. 7-mej wiecz. We wszystkich sprawach dotyczących agitacji Dnia Kobiet porozumiewać się można codziennie z sekretarjatem OKR-u.

We wtorek dn. 4 września o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Długa 21 odbędzie się Konferencja Kobieca. Proszone są o przybycie Komitety Dzielnicowe, zarządy kół fabrycznych i wszystkie towarzyszki — członkinie Partji, klasowych zw. zaw., bratnich organizacyj i sympatyczki.

Żebractwo nieletnich

„Press“ donosi:

Ministerjum spraw wewnętrznych wystosowało do władz administracyjnych zwróciły szczególną uwagę na żebractwa wśród nieletnich. Przyczyną tego wzrostu jest m. in. walka, prowadzona z żebractwem dorosłych, którzy chcąc uniknąć środków karnych, skłaniają nieletnich do żebraniny. (Czy tylko to? A nędza i głód? **Red.**).

Ministerjum zarządziło, aby władze zwróciły szczególną uwagę na żebractwo nieletnich i aby stosowały sankcje karne wobec tych osób, które nieletnich do żebraniny skłaniają.

Słuszne kary

Leon Klemberg, zam. przy ul. Senatorskiej 27, ukarany został przez starostwo grzywną w kwocie 100 zł. z zamianą na 10 dni aresztu, za niewpłacanie składek na rzecz Funduszu Bezrobocia.

Inspekcja pracy skazała Ladę, właśc. piekarni przy ul. Długiej 10, na 200 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu, za zatrudnianie pracownika najemnego w niedzielę.

Wypadki w stolicy

PORODY.

W XVII komis. przy ul. Grochowskiej, zasłabła 24 l. Regina Sęktasowa.

— Przy ul. Zamojskiego 35, w bramie zachorowała Karolina Kalatura, lat 21.

— Na terenie dworca Wschodniego, zachorowała 30-letnia Łaja Czapnikowa.

— Wreszcie w pociągu przybyłym na dworzec Gdański, zachorowała 32-letnia Aniela Jamrotowa. We wszystkich wypadkach lekarze stwierdzili poród.

POPARZENIE.

Przy ul. Puławskiej 37, wskutek własnej nieostrożności, oblała się gorącą wodą 10-letnia Gołda Obermanówna, uczenica. Lekarz Pogotowia stwierdził poparzenie rąk, klatki piersiowej i lewego ucha.

WYPADEK PRZY PRACY.

W wytwórni przetworów owocowych w Płudach, 32-letni Stefan Jakubowski, w czasie pracy doznał zmiażdżenia palca lewej ręki. Nieszczęśliwego przewieziono do ambulatorjum Przemienienia Pańskiego.

NIEOSTROŻNOŚĆ Z BRONIĄ.

16 l. Antoni Jóźwicki, manipulując rewolwerem, spowodował wystrzał, raniąc się w lewą dłoń na wylot.

PRZYGNIECIONY WOZEM.

W bramie domu Smocza 35, został przygnieciony wozem do muru 27 l. Aleksander Ślusarz, woźnica. Doznał on potłuczenia okolicy lewego barku. Opatrzony na miejscu przez Pogotowie.

ROZPRAWY NOŻOWE.

Na ul. Jagiellońskiej, dwaj nieznani sprawcy napadli na 25 l. Wacława Rutkowskiego, robotnika, któremu zadali nożami 12 ran cięto - kłutych całego ciała.

— Przy ul. Kawęczyńskiej 17, została napadnięta lokatorka tegoż domu, Anna Biniaska, i zraniona nożem w głowę.

— Przy ul. Smoczej 42, został uderzony nożem w brzuch 26-letni Feliks Grzeszczyk, oficjalista lokator tegoż domu.

UJĘCIE TRZECH WŁAMYWACZÓW.

Przy ul. Marjensztadt 1, do mieszkania kierownika żeglugi państwowej „Vistula“, Jana Ciechanowskiego, w czasie gdy była tylko żona, Sabina, usiłowało włamać się czterech złodziejów. Ciechanowska wyszła na balkon i krzyknęła do wchodzącej sąsiadki: „Bramę zamknąć, bo są złodzieje“. Dozorca, Stanisław Skorupka, posłał po policję — i zamknął bramę. Wówczas złodzieje zamierzali uciekać przez parkan na ul. Bednarską 2-4. Jednemu udała się ucieczka, trzech pozostałych zaś — ujęto i odprowadzono do komisarjatu. Tam okazało się, że są to: Kazimierz Lewandowski, Feliks Kozieradzki i Leon Adelfang.

Znaleziono przy nich wytrychy, łomy, świdry, kliny i t. p. narzędzia złodziejskie.

Z sądów

Echa „strajków lokatorskich“

Rola dr. A. Łokietka

Przed warszawskim sądem okręgowym zaczął się wczoraj proces, będący echem zeszłorocznych „strajków lokatorskich“, mających na celu zmuszenie kamieniczników do obniżenia komornego.

W akcji tej zdarzały się wypadki teroru, stosowanego zazwyczaj wobec administratorów domów, objętych strajkiem lokatorskim.

Ofiarą zamachu padł m. in. Abram Klioze, administrator domu, z którego wyeksmitowano tragarza Weisa.

Po kilku dniach Klioze, otoczony na ulicy przez grupę tragarzy, został oblany żrącym płynem. Utracił oko i został poparzony.

Wczoraj na ławie oskarżonych znaleźli się: Abram Wiesenberg, Hersz Kersenblat, Icchok Ajzenberg i 19-l. Abram Łopacin pod zarzutem zamachu na Klioze.

Sentencję wywołały zeznania głównego oskarżonego — Wiesenberga, który z musu należał do **związku tragarzy dr. Łokietka,** a kiedy ze związku wystąpił, **grożono mu, że spotka go kara.**

Wiesenberg twierdzi, iż znalazł się na ławie oskarżonych przez zemstę związku dr. Łokietka, albowiem udziału w napadzie nie brał.

Pozostali oskarżeni również wypierają się winy.

Klioze kategorycznie twierdzi, iż napadu dokonał Wiesenberg.

Wyrok zapadnie dzisiaj.

Sprawa jakich wiele

Właściciel pralni przy ul. Leszno w Warszawie, Florjan Kuroń, znalazł się na ławie oskarżonych pod zarzutem zmuszania do nierządu jednej ze swoich pracownic i ciągnięcia zysku z tego procederu, oraz pod zarzutem zniewolenia nieletniej, również u niego zatrudnionej.

Sąd okręgowy, biorąc pod uwagę, że na rozprawie dowód prawdy nie został przeprowadzony i że chociaż dziewczyny były prześladowane przez pracodawcę, ale bynajmniej nie stawiały zdecydowanego oporu—oskarżonego uniewinnił.

Sprawa ta — z dość licznej ostatnio kolekcji jej podobnych — **nasuwa wiele refleksyj na temat stosunków pracodawców do ich pracownic, zwłaszcza w mniejszych przedsiębiorstwach.** Zwłaszcza obecne warunki życia, bezrobocie i podaż rąk roboczych na rynku pracy, sprzyjają najnienormalniejszym tutaj stosunkom.

Trudno jest dowieść winy pracodawcy, ale jeszcze nieprawdopodobniejsze jest, aby pokrzywdzone zawsze mogły dowieść swej krzywdy. Dlatego sprawy te zazwyczaj kończą się wyrokiem uniewinniającym.

Tramwaje warszawskie płacą odszkodowania

za nieszczęśliwe wypadki

W sądzie apelacyjnym rozpatrzono dwie sprawy o odszkodowanie ze nieszczęśliwe wypadki tramwajowe.

W obu sprawach udowdniono, iż przyczyną wypadków były wadliwe hamulce wozów.

Józef Wiatrak i jego pomocnik ciągnęli na ul. Ząbkowskiej wózek, naładowany węglem. Z przeciwnej strony nadjeżdżał tramwaj, który winien był zatrzymać się na pobliskim przystanku. Toteż Wiatrak, nie spodziewając się niebezpieczeństwa, ruszył śmiało na lewą stronę jezdni. Tymczasem tramwaj przejechał przystanek i wpadł na wózek. Ciągnący wózek zostali dosłownie zmiażdżeni. Przyczyną wypadku były wadliwe hamulceł

Wdowy wystąpiły do sądu o odszkodowanie. Sąd okręgowy przyznał całkowite odszkodowanie, o które wystąpiły. Sąd apelacyjny zmniejszył odszkodowanie o połowę.

Podobnie i w drugiej sprawie, z którą wystąpił woźnica Józef Gawrylak, Gawrylak, jadąc ul. Towarową, został uderzony przez tramwaj również wskutek wadliwości hamulca. Wystąpił do sądu o odszkodowanie za trzymiesięczną kurację.

Sąd apelacyjny zmniejszył przyznane mu przez sąd okręgowy odszkodowanie o 1.200 złotych.

Może Tramwaje warszawskie będą pilniej baczyły na stan hamulców w swoich wozach?

Sprawa o kożuchy, których było coraz mniej

Na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie znalazła się sprawa, która rzuca charakterystyczne światło na porządki, panujące w niektórych instytucjach.

Wydział gospodarczy Kasy Chorych w Warszawie przesłał swego czasu do dezynfekcji do miejskich zakładów sanitarnych w Warszawie 13 kożuchów.

W rezultacie Kasa Chorych wystąpiła z pretensją, że kożuchy zostały zniszczone w czasie dezynfekcji. Sprawa znalazła się w sądzie, przyczem Kasa Chorych wystąpiła o odszkodowanie w wysokości 1.200 zł. za zniszczenie czterech kożuchów.

Sąd okręgowy powództwo oddalił, podając w motywach niejasności sprawy.

Otóż kożuchy te z dezynfekcji zostały przez Kasę Chorych odebrane i pokwitowane bez stwierdzenia przez Kasę jakiegokolwiek defektu. Dopiero po miesiącu Kasa wystąpiła z pretensją, przyczem początkowo o zniszczenie 13 kożuchów, później o 10. W powództwie zaś Kasa wspomina już tylko o czterech, a delegatowi Magistratu, który przybył do Kasy w celu ich obejrzenia, zademonstrowano tylko 3 sztuki, przyczem nie udowodniono, iż są to te same, które oddano do dezynfekcji.

Pomimo tych różnych niejasności, Kasa Chorych wniosła apelację. Sąd apelacyjny wyrok sądu okręgowego zatwierdził. Kasa Chorych odszkodowania nie otrzyma.

Ofiary na powodzian

1) Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych *Zarząd Główny* W-wa Bielańska 9— 25 zł.

2) Stow. b. Więźn. Politycznych. Zarząd Koła Warszawskiego W-wa Bielańska 9— 25 zł.

3) Stow. b. Więźn. Politycznych Koło Warszawskie W-wa Bielańska 9. Zebrane wśród członków Stowarzyszenia według listy. 48 zł. 28 gr. Razem 93 zł. 28 gr.

Na froncie pracy

Strajk i głodówka w Bitkowie

W Bitkowie (Małopolska) wybuchł strajk w kopalni i gazowiarni „Polanka". Powodem strajku są głodowe płace robotników poniżej minimum egzystencji ludzkiej. Za 12 godzin pracy dzien nej przez wszystkie dni w miesiącu (nawet w niedziele i święta) otrzymywał robotnik 50 zł. miesięcznie, gdy równocześnie w innych firmach naftowych w Bitkowie za taką samą pracę pobiera 200 zł. miesięcznie.

Strajkujący, zamknięci w kopalni, zapowiadają rozpoczęcie głodówki, oświad czając, że wolą raczej śmierć, niż dotychczasowe powolne przymieranie głodem.

Strajk ten wywołał wielkie rozgoryczenie wśród robotników całego bitkowskiego zagłębia naftowego.

Wybuch dynamitu na hałdzie

Stanisław Falfus z Sosnowca zbierał węgiel na hałdzie kopalni „Hr. Renard". Rozbijając bryłę węgla, trafił młotkiem w nabój dynamitowy, który eksplodował, raniąc Falfusa. Ciężko ranny Falfus odwieziony został do szpitala.

Śmierć robotnika pod zwałami kamieni

W ubiegły poniedziałek zdarzył się wtstrząsający wypadek we wsi Kamień pow. krakowskiego. Podczas pracy przy kopaniu rowów został przysypany robotnik Stanisław Dzieba kamieniami, i to tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu. Towarzysze pracy odkopali już człowieka nieżywego.

Protest załogi na kopalni „Richter"

Załoga kopalni „Richter" odbyła w niedzielę zebranie, na którem uchwalono protest przeciw skasowaniu na pół roku płatnych urlopów. W rezolucji zebrani domagają się zniesienia urlopów turnusowych oraz niezaliczania tych urlopów do przerw w pracy.

Jeśli zarząd kopalni nie uwzględni żądań robotników, to we wrześniu grozi redukcja kilgudziesięciu górników.

Areszt na kupno węgla z „biedaszybu"

Niejaki Adam W. z Małej Dąbrowki zakupił niedawno furmankę węgla z „biedaszybu". Po pewnym czasie W. otrzymał akt oskarżenia i wezwany został na rozprawę sądową.

Sąd skazał W. za kupno węgla z „biedaszybu" na tydzień aresztu, z zawieszeniem na dwa lata.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

DOLAR 5.16.

Berlin 206. Gdańsk 173.15. Belgja 124.20 Holandja 358. Londyn 26.40. Paryż 34.88. Praga 21.96. Szwajcarja 172.62. Włochy 45.41.

DLA ZDROWIA JEDYNIE TO, CO NAJLEPSZE!
COKOLWIEK DROŻSZE — WIELOKROTNIE LEPSZE!
OLLA
PREZERWATYWY

Strajk w fabryce „Mazowia"

Pomocnicy w redukowaniu robotników

W fabryce giętych mebli „Mazowja" w Radomsku od tygodnia trwa strajk robotnic z oddziału „Politurnia" w obronie 6 robotnic, które Zarząd fabryki zredukował. Strajkuje 70 robotnic. Robotnice zażądały cofnięcia redukcji robotnic, godząc się na redukcje czasu pracy, gdyż bezrobotne robotnice nie są w stanie utrzymać się z zasiłku, a to wskutek niskich zarobków robotniczych.

W dniu 28 b. m. zwróciła się do Starostwa delegacja Rady Związków Zawodowych z interwencją, żądając przybycia Inspektora Pracy, który nie zjawił się dotychczas, mimo żądań robotników. Zastępca Starosty oświadczył, że porozumie się w tej sprawie z dyrektorem fabryki „Mazowja", p. Reichem, oraz z Inspektorem Pracy 16 obwodu.

Rezultat był taki, że w dniu 29 b. m. gdy robotnice udały się jak codziennie do fabryki, zastały na podwórzu około 10 policjantów, którzy po wejściu robotnic na teren fabryczny, usunęli je przemocą z polecenia dyrekcji fabryki. Przy usuwaniu robotnic najwięcej używał sobie starszy posterunkowy Lebelt, który bił pałką gumową robotnice.

Pomimo używania przemocy policji strajk się rozszerzył i trwa dotychczas.

Prostujemy „sprostowanie urzędowe"

Dziwne postępowanie p. Dobrowolskiego

W odpowiedzie na sprostowanie urzędowe w „Robotniku" z dn. 20.VIII 34 r. niniejszem komunikujemy, że zarzuty stawiane w „Robotniku" z 20.V 34 r. o nieprawnem przeprowadzaniu wyborów do Rady Miejskiej w Żyrardowie, całkowicie podtrzymujemy.

Że zarzuty te nie są gołosłowne, zainteresowani sprawdzić mogą w protokułach i reklamacjach, złożonych w urzędzie województwa, do których dołączono, ni mniej, ni więcej, jak 140 zażaleń obywateli żyrardowskich na nieprawne i niepoważne zachowywanie się policji i komisji wyborczej.

Prawdą jest, że tow. Tomaszewska została przez przewodniczącego komisji wyborczej, Dobrowolskiego, wprowadzona w błąd, jak również prawdą jest, że kandydatura jej została skreślona celowo.

W dniu egzaminowania kandydatów p. Dobrowolski zwrócił się do zebranych kandydatów z oświadczeniem, że kto posiada świadectwa szkolne i pracy umysłowej, nie jest obowiązany składać egzaminu pisemnego.

Ze względu na to, że tow. Tomaszewska, jak również i inni, papiery żądane złożyła i komisja uznała je za wystarczające, przeto nie może być mowy o niewykazaniu umiejętności władania językiem polskim w piśmie, w dodatku wówczas, kiedy inni kandydaci w tych samych warunkach zostali zakwalifikowani.

To też rozmyślne skreślenie nie nastąpiło z powodu niewładania językiem polskim na piśmie. Gdy tow. Tomaszewska zwróciła się, wobec wszystkich zebranych, do przew. kom. wyb. Dobrowolskiego, prosząc głośno i dobitnie o przeegzaminowanie jej ustne, p. Dobrowolski zrobił uprzejmy ruch ręką i oświadczył: „Noooo drobnostka, zwalniam panią" a na liście odnotował: „nie podporządkowała się żądaniu komisji, nie składała egzaminów, skreślona".

W Samorządach bez zmian...

Po słynnych „sanacyjnych" wyborach majowych do samorządów miejskich i po założeniu protestów wyborczych w samorządach panuje cisza i martwota, władze naczelne nie mogą rozstrzygnąć protestów wyborczych, gdyż... bawią na urlopach wypoczynkowych. Rady miejskie zebrać się nie mogą, to też komisarze nadal rządzą w miastach.

Zaszła coprawda jedna zmiana. Został usunięty komisarz mista Sosnowca, p. Wincenty Kuźniak, o którym niejednokrotnie pisaliśmy w „Robotniku", człowiek o zupełnie reakcyjnym sposobie myślenia, który robotnikom i pracownikom miejskim dał się dobrze we znaki.

Komisarzem został b. wice komisarz p. Hugo Almstadt.

Strajk robotników drzewnych w Sosnowcu został złamany przez komunistów

(Kor. własna).

Na robotach miejskich w Sosnowcu w dn. 18 i 19 sierpnia b. r. komuniści pod firmą Związku Drzewnego wywołali strajk o podwyżkę płac, strajk w założeniu swoim zupełnie słuszny, lecz przeprowadzony przez komunistów tak nieudolnie, że po 2-ch dniach całkowicie się załamał. Wszyscy robotnicy a przedewszystkiem komunistyczni aranżerowie strajku pierwsi złamali go i wrócili do pracy po upływie półtora dnia, nic nie uzyskawszy.

Ofiarą tego nieumiejętnie prowadzonego strajku padło 38 robotników, którym Magistrat wymówił pracę.

Robotnicy niestety na swojej skórze przekonali się o zdolnościach komunistycznych przywódców w kierowaniu walką strajkową.

L. H.

Strzałem z dubeltówki chłopiec zabił dwoje dzieci

W zagrodzie Edwarda Jeske we wsi Milinów pow. konińskiego wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią przez nieletniego chłopca poniosło śmierć dwoje dzieci. W czasie nieobecności rodziców 15-letni Edward Jeske przyniósł znalezioną na strychu dubeltówkę oraz naboje. W pewnym momencie Edward Jeske spowodował wystrzał. Ładunek trafił w jego 5-letniego brata Ryszarda oraz 5-letniego synka sąsiadów Tadeusza Wróblewskiego. Ryszard Jeske poniósł śmierć na miejscu, zaś Wróblewskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala, gdzie zmarł.

STAN POGODY w/g PIM

SŁONECZNIE.

Po rannych mgłach najpierw pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem i ciepła, poczem w ciągu dnia począwszy od zachodu kraju zachmurzenie aż do przelotnych deszczów i lekkie ochłodzenie. Skłonność do burz. W dzielnicach północnych umiarkowane, pozatem słabe wiatry z kierunków południowych.

Zderzenie autobusu z pociągiem

15 osób rannych

Onegdaj na szlaku Śrem - Książ zderzył się autobus z pociągiem, 11 pasażerów ciężko rannych i 4 lekko opatrzono na miejscu i odstawiono do szpitala w Śremie. Parowóz pociągu uszkodzony. Przerwa w ruchu trwała dwie godziny.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Całuj mnie jeszcze".

APOLLO: „Bolero".

ATLANTIC: „Synowie pustyni".

ANTINEA: „Pod Twoją obronę".

AMOR: „Zatrute dusze" i „Dzielny wojak Szwejk".

AS: „Szpieg w masce".

CAPITOL: „Buster nawarzył piwa" i „Spełnione marzenie".

CAPITOL
Marszałkowska 125 — p. 4
Wielki podwójny program humoru, śpiewu i muzyki w wykonaniu
BUSTER KEATON'A
JACK OAKIE'A
Buster nawarzył piwa i Spełnione marzenia
CENY OD 85 GR. b.d.

CASINO: „Na fali wspomnień" i „Mecz Baer - Carnera".

COLOSSEUM MAŁE: „Białe szaleństwo".

COLOSSEUM MAŁE: „Olimpjada miłości" i dodatki.

CORSO: „Parada rezerwistów".

CRISTAL: „Pat i Patachon jako kompozytorzy" i „Pogromca lwów".

FAMA: „Demon złota" i „Prokurator Alicja Horn".

FILHARMONJA: „Wielki gracz".

FORUM: „Czerwony ślad" i „Czar Jej oczu".

GLORJA: „W obronie prawa".

HELJOS: „Obiad o 8-ej" i „Charlie ratuje Europę".

KOMETA: „Za pieniądze" i rewja.

LUX: „Grzech miłości" i dodatki dźwiękowe.

MAJESTIC: „Katastrofa Czeluskina"

majestic
Nowy Swiat 43
Pocz. 6, 8, 10
ARCYFILM DLA WSZYSTKICH
KATASTROFA CZELUSKINA
Dramatyczne przeżycia polarnych ekspedycji pod wodzą prof. Scomidta

MASKA: „Maharadża Rampuru".

MEWA: „Nocny lot" i „Córka pułku".

NOWY SPLENDID: „Karjera Anny Carner i występy artystów.

MIEJSKI: „Dama i bokser".

KINOTEATR MIEJSKI
Pocz.: 6.15 — 8 — 10.
WALKA DWÓCH MISTRZÓW
WALKA DWÓCH RAS
SCHMELLING
contra
MAX BAER
w filmie
DAMA i BOKSER
nadprogram
PP. Urzędnicy Państwowi i Samorządowi za okazaniem legitymacji, oraz PP. Wojskowi korzystają z ulgowych biletów na 1 miejsca.

NOWA TOMBOLA: „W twoich ramionach" i „Obraza majestatu".

OKO PRASKIE: „Pięciu przeklętych dżentelmanów" i „Farmarang".

PAN: „Radosna godzina".


PAN
Nowy Świat 40. P. o 4
MICKEY MOUSE
i
SILLY SYMPHONY
w wspaniałym programie
Radosna Godzina
Mickey Mouse

PETIT TRIANON: „Porwanie" i „Życie jest piękne".

PRAGA: „Przygoda o północy" i „Świat bez mężczyzn".

PROMIEŃ: „Józef w Egipcie" i „Kinomanjak".

RIVIERA: „Tajny detektyw" i „Eskadra śmierci".

ROXY: „Niebezpieczeństwa miłości" i „Film seksualny".

SOKÓŁ: „Zatrute dusze" i „Wesoła wdówka".

STYLOWY: „Przedmieście".

ŚWIATOWID: „Miłość Tarzana".

TON: „Sprytna dziewczyna".

UCIECHA: „Sekretarka osobista wychodzi zamąż".

UNJA: „Zemsta Tonga" i „Dawid Golder".

VARIETE: (Cyrk) „To wszystko dla Was" wielka kino rewia.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sport Robotniczy

WYDZIAŁ SANIT. Z. RSS komunikuje, iż drugi centralny kurs sanitarny odbędzie się w Warszawie od 1.IX do 9.IX b. r. Kurs dostępny jest dla wszystkich członków Z. RSS, którzy mają ukończoną szkołę powszechną.

Uczestnicy będą skoszarowani w T. K. O. W. F., ul. Czerw. Krzyża 20. Poduszkę i prześc. uczestnicy przywożą z sobą. Koszty utrzymania i noclegu wynoszą 2 zł. 20 gr. dziennie. Wpisowe 1 zł. Uczestnicy skończą kurs masażu pod kier. tow. Büchrera, był. dyr. Szkoły W. F. w Lipsku.

Zniżki 80% kol. zapew. Na zakończenie kursu odbędzie się egzamin. Absolwenci otrzymają świadectwo PSH. Zapisy do 29 sierpnia.

Lekkoatletyka

KUSOCIŃSKI OTRZYMUJE WYKREŚLENIE Z WARSZAWIANKI. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie zarządu klubu sportowego Warszawianka, podczas którego zastanawiano się nad sprawą Kusocińskiego. Po dłuższej dyskusji zarząd postanowił ostatecznie wykluczyć Kusocińskiego z listy członków, skreślając go jednocześnie z sekcji lekkoatletycznej, przyczem, jako motywy, podano brak dyscypliny, lekceważenie dobra klubu, ignorowanie rozporządzeń władz, liczne nieuzasadnione pretensje oraz niestosowanie się do przepisów przez pomijanie drogi urzędowej za pośrednictwem klubu.

O tej uchwale zarząd KS Warszawianka postanowił natychmiast zawiadomić władze lekkoatletyczne, a mianowicie zarząd okręgu warszawskiego i Polski Zw. Lekkoatletyczny.

WARSZAWA — POZNAŃ. Jutro i w niedzielę odbędzie się w Warszawie dwudniowy międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Poznań—Warszawa. Obie reprezentacje wystąpią w swoich najsilniejszych składach. Zawody rozpoczną się jutro o godz. 16.30.

KOMISJA TRZECH PZLA ustaliła wczoraj następujący skład naszej reprezentacji na mistrzostwa lekkoatletyczne w Turynie: Kusociński (1500 i 5000 mtr.), Heljasz (kula i dysk), Pławczyk (skok wwyż 2 dziesięciobój), Kucharski (800 i 1500 mtr.), Luckhaus (trójskok) i Nowak (skok wdal).

Pewne zastrzeżenie poczyniono w stosunku do Nowaka. Zawodnik krakowski pojedzie tylko wówczas, jeśli wykaże na niedzielnym meczu Poznań — Warszawa dobrą formę. W ramach tego spotkania Kucharski zaatakuje przy pomocy Soldana rekord polski na 1000 mtr. (Kusociński 2:31 sek).

Tenis

DZIŚ POCZĄTEK MECZU POLSKA—GRECJA. Dziś rozpoczyna się mecz tenisowy o puhar Davisa, Polska — Grecja. Mecz odbędzie się na kortach Legji i trwać będzie, jak zwykle, trzy dni.

LISTA NAJLEPSZYCH TENISISTEK ŚWIATA. Paryski dziennik sportowy "L'Auto" publikuje listę czołowych 10-ciu najlepszych tenisistek świata według projektu prezesa federacji międzynarodowej tenisowej, p. Gillou, a mianowicie: 1) Round (Anglja), 2) Jacobs (USA), 3) Scriven (Anglja), Mathieu (Francja), Hartigan (Australja), Palfrey (USA), Krahwinkel - Sperling (Danja), Payot (Szwajcarja), Babkock (USA) i Conquerque (Holandja).

Piłka nożna

W LIDZE I O WEJŚCIE DO LIGI. W najbliższą niedzielę odbędą się nast. spotkania ligowe: w Warszawie na boisku Polonji o godz. 16-ej derby stolicy, Polonja — Legja. W Łodzi: Warszawianka — ŁKS. W Krakowie Wisła — Ruch oraz Podgórze — Pogoń. W Poznaniu Warta — Garbarnia.

Ostatni mecz, Cracovia — Strzelec, nie dojdzie do skutku z powodu wycofania się Strzelca z ligi.

O wejście do ligi odbędzie się sześć spotkań. W Warszawie, prawdopodobnie jutro, Gwiazda spotka się z ŁTSG. Pozatem w niedzielę walczą: Gryf — Legja Poznań w Toruniu, Unja—Śląsk w Sosnowcu, Czarni —VII p.p. Leg. we Lwowie, PKS Łuck — Rewera w Łucku, Śmigły—WKS Grodno w Wilnie.

Kolarstwo

REKORDY, KTÓRE NIE ZOSTANĄ UZNANE. Najciekawszy punkt ostatnich zawodów kolarskich na Dynasach odbył się przed zawodami. Ryszard Stahl (WTC) krążył samotnie po torze, ustanawiając za prowadzeniem Feliksa Podgórskiego całą serję rekordów polskich od 30 klm. począwszy, a na setce kończąc. Rekordy te nie zostaną jednak uznane, gdyż nie było na torze przepisowej ilości sędziów. Wyniki Stahla były następujące: 30 klm. (w nawiasach rekordy obecne)—25:40 sek. (25:58,4), 35 km. — 29:54,8 sek. (30:19), 40 km. — 38:25 sek. (38:58), 50 km. — 42:37,4 sek. (42:56), 75 km. — 1:04:00,4 sek. (1:05:30); 100 km. — 1:25:57,2 sek. (1:28:04,4). Godzina—70.510 km.

Omnium między drużyną WTC a zespołem kombinowanym klubów zaprzyjaźnionych wygrało wysoko WTC 47:28 pkt.

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY gra dziś po raz 56-ty komedję Bałuckiego „Klub kawalerów". Dziś o godz. 3.30 po poł. „Klub kawalerów" dla młodzieży.

TEATR LETNI gra krotochwilę „Niepoprawny Bobuś".

TEATR POLSKI. Dzisiaj i codziennie komedja muzyczna R. Benatzky'ego p. t. „Rozkoszna Dziewczyna" w przeróbce Tuwima. W próbach „Sen Nocy Letniej" Szekspira.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Kochankowie" Grubińskiego z Grywińską, Brydzińskim i Łuszczewskim.

WIELKA REWJA: Dziś i dni następnych „Wesoła Parada" z Lodą Halamą, Walterem, Lawińskim i t. d.

TEATR DRAMATYCZNY: Dziś i codziennie „Burza nad morzem" komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej w reżyserji J. Maliszewskiego i dekoracjach St. Cegielskiego.

TEATR-REWJI „MIGNON". Dziś rewja p. t. „Z deszczu pod rynnę".

TEATR W OGRODZIE „100 POCIECH". Dziś komedja p. t. „Gwiazdy ekranu".

Drobne budownictwo mieszkaniowe

W latach ostatnich coraz bardziej popularne staje się hasło budowy małych domów na użytek własny, t. zn. jedno- bądź dwurodzinnych, w związku z czem powstają ostatnio w okolicach dużych miast i na ich krańcach nieraz całe osiedla. Prócz tego w prasie fachowej i codziennej spotyka się coraz więcej informacyj, artykułów i dyskusyj na tematy związane z budową domków na użytek własny, nadto ukazują się na rynku księgarskim większe prace, dotyczące tego zagadnienia — co wszystko razem wzięte świadczy o odbywającej się ewolucji w zakresie zasad, metod i form budownictwa mieszkaniowego.

Zagadnienie mieszkaniowe po wielkiej wojnie przestało być kwestją wyłącznej inicjatywy prywatnej. Urosnąć ono musiało do wagi zagadnienia państwowego i międzynarodowego, w naszych zaś warunkach po wielkich zniszczeniach, spowodowanych w okresie wojny — głód mieszkaniowy stał się klęską społeczną równie groźną, jak bezrobocie, czy choroby społeczne.

Podjęcie walki z głodem mieszkaniowym było dla Państwa tego rodzaju nakazem, którego wykonanie pod żadnym pozorem nie może być odkładane, gdyż skutki niedostatecznych warunków mieszkaniowych są zbyt groźne. Przykładowo można tu wymienić szkodliwy wpływ nieodpowiednich warunków mieszkaniowych na fizyczny rozwój ludności oraz wydajność pracy fizycznej i umysłowej, nadto pamiętać należy, że sposób zamieszkania decyduje o śmiertelności i ma szczególniejsze znaczenie dla gruźlicy, że klęska mieszkaniowa niszczy dobrodziejstwa zdobyczy społecznych, wywalczonych przez świat pracowniczy (niewielkie będą korzyści dla naszych sił i zdrowia z 8-godzinnego dnia pracy, jeśli resztę dnia, wolną od pracy — spędzać będziemy w niezdrowych i nienormalnych warunkach mieszkaniowych) i że złe warunki mieszkaniowe wnoszą rozstrój i demoralizację w życie rodzinne.

Rola Państwa w rozwoju ruchu budowlanego polega obecnie na uporządkowaniu go w szeregu ustaw mieszkaniowych oraz na kredytowaniu budownictwa mieszkaniowego z funduszów publicznych.

W Polsce — pierwsze ustawy, dotyczące budownictwa mieszkaniowego, wydano w 1919 roku. Obowiązujące obecnie Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.IV.1927 r. o rozbudowie miast reguluje udzielanie pomocy kredytowej z funduszów państwowych na cele budowlano - mieszkaniowe przez stworzenie specjalnego Funduszu, t. zw. Państwowego Funduszu Budowlanego. Pożyczek budowlanych z tego funduszu udziela Bank Gospodarstwa Krajowego na wnioski właściwych Zarządów Miejskich, w większych zaś miastach — specjalnych urzędów, podległych Zarządowi, t. zw. Komitetów Rozbudowy.

Aczkolwiek Państwowy Fundusz Budowlany nie ma stałych dotujących go źródeł podatkowych i najpoważniejszą jego pozycję stanowiły i stanowią dotacje Skarbu Państwa, bądź też wpływy z pożyczek wewnętrznych i zagranicznych, to jednak suma udzielonych z niego kredytów na cele budowlane — w naszych warunkach — jest dość poważna. W okresie od 1924 do 1933 r. włącznie Bank Gospodarstwa Krajowego, administrujący Państwowym Funduszem Budowlanym, udzielił z tego funduszu oraz z funduszów własnych ogółem 18.000 pożyczek na sumę 565.400.000 złotych. Przy pomocy powyższych kredytów wybudowano w latach 1924 do 1933 r. włącznie ogółem 200.000 izb.

Trwające przesilenie gospodarcze nie mogło pozostać bez wpływu na zasady i metody finansowania ruchu budowlanego. Dlatego też założenia i cele akcji kredytowo - budowlanej B. G. K. w latach ostatnich (1932 — 1934) różnią się od poprzedniej akcji w tym zakresie i dotyczą głównie drobnego budownictwo mieszkaniowego. W miarę pogłębiania się trudności gospodarczych obniżyła się rentowność dużych domów czynszowych, natomiast utrzymywała się i wzmogła tendencja do lokaty kapitałów w drobnem budownictwie mieszkaniowem. Za rozwojem budownictwa małych domów na użytek własny budującego przemawiały w szczególności następujące momenty:

1) duże rozproszkowanie kapitałów prywatnych w Polsce i ich płochliwość, co powoduje, że wielka ich część nie jest zatrudniona produktywnie i jeżeli szuka lokaty, to lokaty dającej największą pewność, nawet kosztem rentowności; dom własny jest lokatą nietylko pewną, lecz także rentowną (miejska renta gruntowa);

2) do budowy małego domu budujący może łatwiej pozyskać kredyt prywatny (moment osobistego zaufania i łatwiejsza egzekucja);

3) tańsze koszty budowy;

4) momenty społeczne.

W związku z powyższem postanowiono skierować akcję kredytowo - budowlaną głównie w stronę budownictwa tanich domów własnych, licząc się z tem, że przy pomocy różnych ułatwień i kredytów z funduszów publicznych — wobec zastoju w budowie dużych domów czynszowych — będzie można nadać ruchowi budowlanemu przez popieranie drobnego budownictwa odpowiednie do istniejących potrzeb mieszkaniowych natężenie i w ten sposób nadto przyczynić się do złagodzenia przebiegu przesilenia gospodarczego.

Po podsumowaniu wyników akcji popierania drobnego budownictwa mieszkaniowego w 1933 r. ocenić je można jako bardzo dodatnie. Akcja ta, prowadzona przy pomocy kredytów z Państwowego Funduszu Budowlanego w sumie 14.500.000 zł., wprowadziła do obrotu gospodarczego około 65 miljonów złotych, gdyż — zgodnie z jej założeniami — kredyt publiczny występował tu nie w charakterze głównego czynnika, finansującego budownictwo mieszkaniowe, lecz w charakterze czynnika jedynie wzmacniającego inicjatywę prywatną, co zezwoliło na rozwinięcie wcale pokaźnego ruchu budowlanego przy pomocy skromnej stosunkowo sumy kredytu publicznego.

Przy pomocy kredytów z Państwowego Funduszu Budowlanego wybudowano w 1933 roku 4.335 domów o 10.126 mieszkaniach i 28.337 izbach. Są to rezultaty, świadczące o celowości finansowania drobnego budownictwa, gdyż przysparza ono dla rynku mieszkaniowego znacznej ilości izb. Szczególnie uwydatnia się to przez porównanie z rokiem 1930, w którym w finansowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego dużych domach czynszowych kwotą 160 miljonów złotych wybudowano tylko 35.176 izb. Poza wysokiemi w tym czasie kosztami budowy — decydującą rolę odgrywały tu wysokie normy kredytowania i dochodzące przy budownictwie, prowadzonem przez gminy miejskie, spółdzielnie mieszkaniowe i instytucje społeczne do 90 proc. kosztów budowy (na tego rodzaju budownictwo w roku 1930 przypadło 74 proc. wszystkich kosztów).

Zasady akcji kredytowo - budowlanej w 1934 roku dotyczą nadal wydatnego popierania drobnego budownictwa mieszkaniowego, na którego finansowanie z ogólnej kwoty 40 miljonów złotych, jaka została przeznaczona na akcję kredytowo - budowlaną i terenową w 1934 roku z Państwowego Funduszu Budowlanego — przypada 24 miljony złotych.

W zakresie drobnego budownictwa mieszkaniowego maksymalna norma kredytowa dla budownictwa zbiorowego, pod którem rozumie się jednoczesną zabudowę całego osiedla domkami określonych typów — ustalona została na 6.000 zł., dla budownictwa indywidualnego, zaś 4.000 zł. lub w Warszawie, Gdyni i Lwowie 5.000 zł. Przy budowie domków o większej ilości samodzielnych mieszkań normy te będą mogły ulec podwyższeniu o 50%, w żadnym jednak wypadku kredyt nie będzie mógł przekroczyć połowy kosztów budowy.

Z obserwacji dotychczasowego przebiegu tegorocznej akcji kredytowo - budowlanej stwierdzić można wzmagające się ciągle zainteresowanie budową domów na użytek własny. Wyznaczone kontyngenty kredytowe nie pokrywają w całości zapotrzebowania kredytowego budujących. Według obliczeń Banku Gospodarstwa Krajowego, opartych na cyfrach, osiągniętych na dzień 1 lipca 1934 r.—przy 24 miljonach kredytów publicznych na drobne budownictwo mieszkaniowe — wprowadzone zostanie do obrotu ogółem około 100 miljnów złotych kapitałów. W ten sposób poza spełnianiem zasadniczego celu, jakim przy finansowaniu budownictwa mieszkaniowego ze środków publicznych jest przysporzenie ilości mieszkań (w roku 1934 do dnia 1 lipca — przy pomocy około 17,5 milj. zł. kredytów publicznych budowano 33.272 izb, stanowiących 11.865 mieszkań) — rozwijające się budownictwo domów na użytek własny staje się pozatem coraz skuteczniejszym środkiem ożywienia pokrewnych budownictwu działów produkcji przemysłowej i zwalczania bezrobocia.

W celu przedziwdziałania bezplanowej i chaotycznej zabudowie okolic podmiejskich, bądź położonych na peryferjach miast — również i przydział gruntów państwowych na cele budowlane powierzony został w roku 1933 Bankowi Gospodarstwa Krajowego. Grunty te, po zaopatrzeniu ich w niezbędne inwestycje, jak: komunikację, światło, wodociągi i kanalizację, gaz i t. p., sprzedawane są przez Bank Gospodarstwa Krajowego reflektantom na ich nabycie—na dogodne długoterminowe i nisko oprocentowane spłaty. Tego rodzaju akcja parcelacyjna przyczynić się winna do racjonalnego i należytego zabudowania osiedli przez uprzednie zaopatrzenie terenów w niezbędne inwestycje.

Osobno trzeba powiedzieć o t. zw. budownictwie robotniczem. Wychodząc z założenia, że budowa domów dla robotników i innych pracowników gorzej płatnych — w naszych warunkach nie mogłaby być pozostawiona wyłącznie inicjatywie prywatnej — powołano w marcu roku bieżącego specjalną spółkę p. n. „Towarzystwo Osiedli Robotniczych", której zadaniem jest według statutu „budowa domów i osiedli dla osób niezamożnych, sprzedaż i eksploatacja tych domów na warunkach, odpowiadających zdolności płatniczej szerokich warstw pracujących. Spółka buduje domy najtańsze o mieszkaniach pierwszej potrzeby, t. zn. w domach blokowych o powierzchni użytkowej nie większej, niż 36 m. kw., a w domach jednorodzinnych o powierzchni użytkowej nie większej, niż 42 m. kw. W wykonaniu tych zasad Spółka urządza i sprzedaje zabudowane działki, buduje domy na sprzedaż i do wynajmu, pobudza, kieruje oraz kontroluje i wspiera inicjatywę lokalną w budowie domów i osiedli. Spółka stosuje zasady normalizacji i standartu, celem obniżenia kosztów budowy". Udziałowcami tej Spółki są: Bank Gospodarstwa Krajowego, Fundusz Pracy, Dyrekcja Lasów Państwowych, Zakład Ubezpieczenia na Wypadek Choroby, Zakład Ubezpieczenia od Wypadków, Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników i Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Na rok bieżący Spółka posiada do swej dyspozycji sumę złotych 4 miljony z Funduszu Pracy i Funduszu Inwestycyjnego i rozpoczęła już swą działalność przez udzielanie kredytów tym instytucjom, których celem jest dostarczenie tanich mieszkań, bądź to na własność, bądź do wynajmu za czynsz, nieprzekraczający 20 zł. miesięcznie — pracownikom fizycznym i umysłowym, których dochód nie przekracza 250 zł. miesięcznie.

Z powyższych uwag wynika, że popieranie ze środków publicznych drobnego budownictwa mieszkaniowego daje dotychczas pomyślne wyniki pod względem gospodarczym, oraz że w znaczniejszym stopniu, niż to się działo w latach poprzednich, uwzględnia się momenty społeczne przez stwarzanie warunków, sprzyjających budownictwu dla potrzeb mieszkaniowych warstw słabych ekonomicznie.

T. B.

Jesienne Wyścigi Konne

Jesienne wyścigi konne rozpoczynają się zawsze pod znakiem zapytania „jaką będziemy mieli młodzież dwuletnią. Prócz tego zaciekawienia istnieje jeszcze silniejszy czynnik, który ściąga na tor liczne rzesze publiczne. Czynnikiem tym jest nadzieja, którą w dzisiejszych ciężkich warunkach życiowych żywią bywalcy torów, widząc w totalizatorze łatwy zarobek, a co zatem idzie wybawienie z wielu kłopotów szarego dnia codziennego. W przededniu więc jesiennego sezonu dla zwolenników „totalizatora", mającego swoje oparcie w słabości ludzkiej do szybkiego i łatwego wzbogacenia się, podajemy garść wiadomości o młodzieży dwuletniej.

Tegoroczna młodzież zapowiada się imponująco, tak pod względem liczebnym, jak i pochodzenia. Najwięcej przychówku jest po: Mah Jong'u, Bafurze, Harlekinie, Villarsie, Torelore, Parachucie, Forwardzie i Bobie. Niektóre jednostki, zapowiadające się nawet bardzo wybitnie jak Bandit, poznaliśmy już na meetingu łódzkim.

W obecnej chwili do najbardziej wyróżniających się należą: w stajni „Natalin" Łotr, Ney, Guera, Łapserdak, Łucznia, Baszi - buzuk, Normandja. W stajni p. Bersona Isola Bella, Ice, Isolano, Igor II, Ira. W stajni „Łochów" Talizman, Neapol, Nalewka, Nuta. W stajni p. Kronenberga Garłacz, Guldynka, Głuptas. W stajni „Lubicz" Łokietek, Tamano, Irak, Rovet, Horey Moon. W stajni „Golejewko" Laudum, Limonit, Lipona, Lauma. W stajni „Alba" p. Żółkiewskiego Pirandello, Nemrod, Ekran II, Ganymed, Prorok, Pogrom II. W stajni p. Wąsowskiego Niniwa, Kacper, Imber Edax. W stajni „Topor" Nigra, Bobrujsk, Neptun, Norok, Norwegja. W stajni pp. Enderów Ellora, New Jork, Golden Flash, Nervi, Niezłomny. W stajni Ktery Szepietów Efront, Handicap, Sarmata, Baczyn, Helenka. W stajni p. Dydyńskiego Charleston, Cezarewicz, Czorsztyn, Comtesse II. W stajni p. Schweizera Napaść, Niemen, Etoile d'Or, Genua. W mniejszych stajniach wyróżniają się następujące: Helios, Latający Holender, Arcachon, Kalif, Bataljanka, Daj, Didona, Danceuse, Menuet, Metropol, Floryda, Hardi, Harmatan, Smyk, Parys, Glejt, Gobelin, Gay Girl, Good Luck, Madame II, Goplana, Tanagra, Akcept, Latona, Libretto, Ingola, Geranium, Narzan.

***

Na uwagę zasługuje fakt sprowadzenia z Francji przez redaktora Jeźdźca i Hodowcy, p. Włodzimierskiego, żokieja Christiana Sautoura do stajni „Alba".

W ostatnich czasach angażowanie żokiejów zagranicznych przez stajnie warszawskie zdarza się coraz częściej i jest tłomaczone niesumiennemi jazdami naszych sił, począwszy od żokiejów, a skończywszy na chłopcach stajennych. Mimo więc dobrych wynagrodzeń, jakie otrzymują żokieje, jeźdźcy i chłopcy za dosiadanie koni (taksa) i procentów od wygranych nagród (żokiej 4%, jeździec 2% i chłopiec 1%), dopuszczają się oni różnych kombinacji ze szkodą zarówno publiczności, jak i stajen, w których jeżdżą. Pamiętamy niedawny proces sądowy za dopingowanie klaczy La Sauzee i ogiera Koncerta.

Zrozumiałe jest przeto postępowanie poważnych stajen, pragnących uchronić się od wszelkich kawałów naszych jeźdźców. Niezawsze jednak próby z żokiejami zagranicznymi wypadają pomyślnie.

Sprowadzeni w swoim czasie Amose, Painter, Robert Slade niczem się nie wyróżnili i musieli wracać do swoich rodzinnych stron. Sprowadzeni tylko przez stajnie „Łochów" ż. Gill i stajnie „Lubicz" ż. Keogh wykazali swoje zdolności i z pożytkiem pracują dla swoich stajen. Angażowanie żokiejów zagranicznych przyczynić się może w części do uzdrowienia panujących stosunków na torze, lecz jest jednocześnie działaniem na szkodę polskiego społeczeństwa. Celowe byłoby przeto stworzenie organzacji, skupiającej wszystkich żokiejów, jeźdźców i chłopców, którąby dbała nietylko o interesy swoich członków, lecz pilnie baczyła na działalność tychże.

Towarzystwo nie powinno przeciwdziałać powstaniu takiej organizacji, ponieważ byłaby ona pomocą Komisji Technicznej, która obecnie nie może sobie dać rady z trickami kombinatorów. Również Towarzystwo powinno pomyśleć o założeniu Szkoły zawodowej i ogólno kształcącej dla chłopców stajennych.

K. R.

Co usłyszymy w radjo?

PIĄTEK, 31 sierpnia.

6.35 Myzyka z płyt. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Muzyka. 7.05 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program. 7.30 Rozmaitości. 7.40. Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorolog. 12.05. Przegląd Prasy. 12.10 Muzyka popularna. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Koncert zespołu salonowego. 13.55 Z rynku pracy. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Wiadomości gospodarcze. 15.55 Komunikat giełdowy. 16.00 Koncert zespołu mandolinistów. 16.40 Utwory skrzypcowe. 17.00 Audycja dla chorych. 17.30 Koncert solistów. 18.00 „O wychowaniu moralnem". 18.15 Recital fortepianowy. 18.45 Pogadanka budowlana. 18.55 „Jak spędzić święto?" 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program. 19.15 Muzyka taneczna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02. Skrzynka pocztowa techniczna. 20.12 Koncert popularny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Transm. z Gdyni. 21.02 Przegląd wydawnictw rolniczych. 21.12 Koncert symfoniczny. 22.00 „Jeden dzień na wsi". 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

Sobota, 1.9 1934 r.

6.35 Muzyka. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Muzyka (płyty). 7.05 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 7.20 Chwila pań domu. 7.30 Rozmaitości. 7.40 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Muzyka popularna. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Koncert zespołu. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Wiadomości gospodarcze. 15.55 Komunikat giełdowy. 16.00 Przemówienie p. St. Ludwika Darowskiego, o „15-leciu Polskiego Czerwonego Krzyża". 16.05 Muzyka popularna i lekka. 17.00 Transmisja ze Lwowa. 17.25 Utwory na dwa fortepiany. 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program. 19.15 Koncert Orkiestry Hawajskiej. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert Chopinowski. 20.30 Odczyt w języku obcym. 20.40 Koncert muzyki polskiej. 21.00 Transmisja z Gdyni. 21.02 Dziennik wieczorny. 21.12 Muzyka lekka. 22.00 Pogadanka aktualna. 22.10 Fragmenty z op. „Pelleas i Melisande" Cl. Debussy'ego z objaśnieniami. 23.00 Komunikat o Turnieju Lotniczym w jęz. obcych. 23.05 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.00 Muzyka taneczna.

W pociągu najmilej spędzisz czas — czytając ciekawe dzienniki i czasopisma

ORYGINALNY THERMOS



„PELIKAN"

ZE SZKŁEM PHILIPSA Z GWARANCJĄ

KRZYSZTOF BRUN i SYN

DROBNE OGŁOSZENIA

TAPCZANY higjeniczne, automatyczne, patentowane 3722. Komplety zł. 50 oraz nowoczesne wyroby tapicerskie. Warunki dogodne. Wytwórnia, Twarda **5.** (Dawniej Twarda 3)

Po gruntownem odnowieniu łaźnia otwarta. Wspólna 20.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI — Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.